NAWET KOMUNIŚCI MAJĄ DOŚĆ ŻYDÓW

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 2 stycznia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 1

P. Prezydent R. P. doktorem honoris causa

wszystkich wydziałów jedynego uniwersytetu bułgarskiego

Sofia, 1. 1. (PAT) Senat uniwersytetu Św. Klemensa w Sofii na wniosek rektora prof. Aleksandra Stanisewa uchwalił wczoraj jednogłośnie, przez entuzjastyczną akalamację, nadanie Panu Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu tytułu doktora honoris causa uniwersytetu sof.jskiego wszystkich wydziałów.

W związku z uchwałą senatu jedynego uniwersytetu bułgarskiego, rektor Stanisew oświadczył przedstawicielowi PAT-a co następuje:

„Senat akademicki naszego uniwersytetu, przyjmując mój wniosek nadania tytułu doktora honoris causa Jego Ekscelencji Panu Prezydentowi Mościckiemu przez niezwykłą serdeczną i entuzjastyczną aklamację, pragnął przez to dać wyraz zarówno swemu uznaniu dla wysoce cennej i bogatej pracy naukowej Dostojnego Uczonego, jak i serdecznej i głębokiej przyjaźni i wdzięczności dla Narodu polskiego za jego przyjazne i bratnie odnoszenie się do Narodu bułgarskiego i jego kultury."

Aktu doręczenia dyplomu Panu Prezydentowi prawdopodobnie dokona specjalna delegacja uniwersytetu sofijskiego z rektorem na czele, która ma się udać w tym celu do Warszawy.

Nowy naczelnik Z. U. S.

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — I. r.). Kierownik wydziału personalnego Ministerstwa Opieki Społecznej Wicherski obejmie w styczniu stanowisko naczelnika wydziału personalnego w Z. U. S. Dotychczasowy naczelnik Wydziału personalnego w Z. U. S. Moskwa został przeniesiony do Chorzowa.

Kogo wysuwa P. P. S. na prezydenta i wiceprezydentów Łodzi

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — I. r.). Z kół zbliżonych do PPS dowiadujemy się, że w Łodzi wysunięte zostaną następujące kandydatury do prezydium Rady Miejskiej: Tomasza Arciszewskiego na prezydenta miasta, Artura Szewczyka, prezesa PPS okręgu łódzkiego i Michała Godlewskiego, obecnego prezydenta miasta, na wiceprezydentów.

W wypadku niedojścia do porozumienia z p. Godlewskim, wysunięta ma być kandydatura p. Dratwy.

Odwołanie zjazdu Str. Demokratycznego

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — I. r.) W kołach zbliżonych do Stronnictwa Demokratycznego utrzymują, że w związku z rozbieżnościami wewnątrz stronnictwa, jest bardzo prawdopodobne, że zjazd stronnictwa znowu zostanie odwołany i nie odbędzie się w styczniu.

Izba Deputowanych przyjęła budżet

Paryż, 1. 1. (PAT) Izba deputowanych 352 głosami przeciwko 229 przyjęła budżet na rok 1939.

Wesoły karnawał przygotowują hitlerowcy w Wiedniu

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — I. r.). Partia narodowo-socjalistyczna we Wiedniu, opracowała plan tegorocznego karnawału, który ma wypaść w tym roku szczególnie okazale. Opracowywany program uroczystości karnawałowych przewiduje urządzenie wielkiego pochodu ulicami miasta, w którym weźmie udział 40 samochodów ciężarowych udekorowanych kwiatami i zielenią, 20 orkiestr, 2.400 zapustnych wesołków oraz t. zw. pułk pięknych Wiedenek.

Pierwsza partia, złożone z 1.000 Wiedenek, które wejdą do grawdii przyboczenej „księcia karnawału" i tworzą pułk nr. 1, została już zwerbowana. Orszak karnawałowy ciągnąć się ma na przestrzeni 6 km.

70 samolotów i 4 eskadry lotnicze stoczyły jedną z największych bitew powietrznych

Lerida, 1. 1. (PAT.) Wczoraj rano stoczono nad miejscowością Granadella jedną z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej bitew powietrznych. — O godzinie 8.30 70 samolotów rządowych, korzystając z gęstej mgły, dokonało nalotu na pozycje powstańcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych koncentracje wojskowe. Z odsieczą pospieszyły natychmiast cztery powstańcze eskadry lotnicze, po czym wywiązała się bitwa powietrzna, w której lotnicy rządowi utracili 8 samolotów, powstańcy zaś dwa.

Salamanka, 1. 1. (PAT) Komunikat powstańczy kwatery głównej: Wojska powstańcze zajęły w piątek wieczorem na froncie Leridy miejscowość Bobera; na odcinku Tremp miejscowości Camarrasa i Torms oraz szereg ważnych strategicznie wyniosłości terenowych. Na drodze, wiodącej do granicy francuskiej, oddziały powstańcze dotarły aż do miejscowości Cubelle.

Ogólna liczba wziętych dotychczas jeńców przekracza 17 tysięcy. Wśród zdobyczy wojennej znajduje się również kilka czołgów, kilkanaście ciężkich dział oraz setki karabinów maszynowych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało w czwartek objekty wojskowe w Barcelonie i w Cartagenie. W walce powietrznej straciło lotnicy powstańczy 15 nieprzyjacielskich samolotów.

Saint Jean de Luz, 1. 1. (PAT) Hiszpański komunikat rządowy z piątku wieczora przyznaje, że wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na odcinkach Tremp, Balaguer i Lerida. Komunikat stwierdza, że rządowe samoloty stoczyły bitwę powietrzną, w której stracono kilkanaście samolotów powstańczych. — W nocy z czwartku na piątek artyleria powstańcza ostrzeliwała niezwykle gwałtownie Madryt.

Londyn, 1. 1. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że gen. Franco oświadczył w udzielonej rządowi brytyjskiemu odpowiedzi, iż rząd powstańczy nie zamierza płacić odszkodowania za straty, poniesione przez statki brytyjskie w czasie bombardowań hiszpańskich portów rządowych.

Kongres Bundu

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — I. r.). Na drugą połowę stycznia zostanie zwołany do Warszawy zjazd żydowskiej partii socjalistycznej Bundu, na którym będą omawiane wyniki tej partii w wyborach do samorządu.

Daladier wyjechał na Korsykę

Paryż, 1. 1. (PAT) Daladier, udając się na Korsykę i do Afryki północnej, opuści Paryż w niedzielę rano o godz. 10. Tegoż dnia wieczorem na pokładzie krążownika „Foch" premier Daladier uda się do Ajaccio a następnie do Bastin. Do Bizerty Daladier ma przybyć 3 stycznia.

WSZYSTKIM PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM „DZIENNIKA POLSKIEGO" SKŁADAMY NAJLEPSZE ŻYCZENIA NA ROK 1939

REDAKCJA

Nowy dziennik we Lwowie

Deklaracja programowa rosyjskiego pisma

Jak już krótko donosiliśmy, z dniem dzisiejszym — istniejący we Lwowie od 17 lat tygodnik „Russkij Golos", wydawany w języku rosyjskim, po dokonanej reorganizacji ukazuje się jako pismo codzienne. W skład redakcji nowego pisma codziennego, oprócz dawnego redaktora Wł. Sirko-Bilińskiego, wchodzi grupa zawodowych dziennikarzy rosyjskich, należących do Związku Dziennikarzy R. P. a mianowicie red. red. Dr S. Goriaczko, J. Maciejewski, S. Naljancz, Wł. Sołowjewicz i Mgr. A. Switycz.

Redakcja nowego pisma zapowiada, że „Russkij Golos" jako dziennik mniejszości rosyjskiej, stojącej na gruncie państwowym, za swe czołowe zadanie będzie uważać obronę interesów tej mniejszości, jak również będzie się kierować interesem ogólno-państwowym i prowadzić walkę z wszelkimi doktrynami destrukcyjnymi.

Pismo będzie wydawane nakładem nowo powstałej spółdzielni wydawniczej „Proswieszczenije", do której zgłosili swój akces wybitni przedstawiciele rosyjskich organizacji społecznych, oraz szereg instytucji, co nadaje temu pismu charakter wybitnie społeczny.

Litwa neutralna

Kowno, 1. 1. (PAT) Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o neutralności podobny do ustawy, ogłoszonej już na Łotwie i w Estonii.

Dwa rekordy lotnicze

Rzym, 1. 1. (PAT.) Znany włoski rekordzista lotniczy pplk. Angele Tendi, ustanowił na 500 kilometrowej trasie Santa Marinella — Neapol — Monte Cava — Santa Marinella na 3-motorowym bombowcu typu „Piaggie Pegna" dwa nowe międzynarodowe rekordy szybkości dla samolotów z obciążeniem 5000 kg. Tendi osiągnął na przestrzeni 2.000 klm. przeciętną szybkość na godzinę 403.908 klm. oraz na przestrzeni 1000 klm. 405.359 klm.

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.). W budynku po zlikwidowaniu loży masońskiej w Świeciu na Pomorzu, została otwarta Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pochmurno, z przejaśnieniami, miejscami opady śnieżne, na zachodzie śnieg z deszczem. Temperatura na zachodzie i w środku kraju w pobliżu 0 stopni, na wschodzie do minus 8 stopni. Umiarkowane wiatry, przeważnie południowe.

Reorganizacja prasy niemieckiej

Likwidacja ostatniego dziennika katolickiego

Berlin, 1. 1. (PAT) 1 lutego w wydawnictwach dzienników niemieckich zajdą daleko idące zmiany. Dyrekcja znanego dziennika „Berliner Tageblatt" wymówiła już pracę swym pracownikom na dzień 1 lutego. Dziennik ten wydawany dotychczas nakładem spółki wydawniczej „Messe" przejdzie zapewne do koncernu „Deutscher Verlag". Ostateczna decyzja co do dalszego ukazywania się „Berliner Tageblatt" jeszcze nie zapadła.

Inny dziennik wydawnictwa „Messe" — „Berliner Volkszeitung" przejdzie z dn. 1 lutego w ręce spółki wydawniczej „Deutscher Verlag", która przejmie również wielki organ berliński „Deusche Allgemeine Zeitung" ukazujący się dotychczas nakładem własnego wydawnictwa.

Berlin, 1. 1. (PAT) Wczoraj wieczorem, po 68 latach istnienia, ukazał się po raz ostatni organ b. stronnictwa centrowego i niemieckich kół katolickich „Germania".

B. amb. Franz von Papen stwierdza w pożegnalnym artykule wstępnym, że redakcja Germanii walczyła zawsze o uwzględnienie zasad chrześcijańskich w państwie. Po powstaniu narodowego socjalizmu „Germania" służyła syntezie praktycznego chrześcijaństwa i nowej epoki.

Redakcja stwierdza, iż łudziła się wciąż jeszcze, że będzie mogła kontynuować swoją działalność w Nowym Roku, toteż ostateczna decyzja zwinięcia pisma, zaskoczyła ją. Zespół redakcyjny stwierdza z całym naciskiem, że zawiesza swoją działalność wyłącznie z powodów zewnętrznych, niezależnych od redakcji.

Linia kolejowa Taurogi — Kozłowa Góra

Kowno, 1. 1. (PAT) Ministerstwo komunikacji opracowało plan budowy linii kolejowej żelaznej, która ma połączyć Kozłową Rudę z Taurogami poprzez Szaki i Jurborg.

Linia ta będzie miała długości 200 km. Budowa trwać ma 7 do 8 lat i będzie kosztowała 800 milionów litów. Pierwsza rata na budowę tej linii jest już przewidziana w preliminarzu budżetowym ministerstwa komunikacji na rok 1939.

Wybory w Czecho-Słowacji po usunięciu radnych komunistycznych

Praga, 1. 1. (PAT) W związku z rozwiązaniem czesko-słowackiej partii komunistycznej i pozbawieniem przedstawicieli komunistycznych zarówno mandatów poselskich i senatorskich, jak i samorządowych, w utejszych kołach politycznych liczą się z rozpisaniem wyborów samorządowych w Czechach i na Morawach na wiosnę przyszłego roku. Do czasu wyborów mają być powołani komisarze rządowi.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w najbliższym czasie ma być mianowany komisarz rządowy na miasto Pragę, gdzie na 100 radnych było 17 przedstawicieli partii komunistycznej, m. in. jeden z wiceprezydentów miasta min. Verbensky oraz znany dziennikarz Egon Erwin Kisch.

Stan zasiewów ozimych

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — l. r.) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan zasiewów ozimych przedstawiał się w połowie grudnia następująco: Długa, ciepła i w miarę wilgotna jesień sprzyjała rozwojowi zasiewów ozimych oraz ukończeniu prac w polu. Ozimina weszła w okres zimowy dobrze rozwinięta.

W porównaniu do stanu z 15 listopada oziminy prawie nie uległy zmianom, jednak zachodzi obawa, że silne mrozy, jakie panowały przed 15 grudnia, mogły spowodować dość znaczne uszkodzenia w zasiewach, pozbawionych pokrywy śnieżnej.

Wilki rozszarpały czterech wieśniaków

Czerniowce, 1. 1. (PAT) We wsi Brusturi (Siedmiogród) wielkie stado wilków napadło w wieczór wigilijny na kilka zagród chłopskich, porywając bydło. Mieszkańcy wsi, uzbrojeni przeważnie w kije, stoczyli z napastnikami walkę, która trwała przeszło godzinę, a w ciągu której 4 wieśniaków zostało rozszarpanych przez wilki. Dopiero po zabiciu 14 wilków reszta stada rzuciła się do ucieczki.

Na drodze pod Valeni de Numte (Siedmiogród) wilki napadły i rozszarpały listonosza wiejskiego Gheorghe Albu i jego syna.

Zbrojenia lotnicze Australii

Sydney, 1. 1. (PAT) Australijski premier Lyons potwierdził, że w najbliższym czasie przybędzie do Australii delegacja rzeczoznawców brytyjskiego lotnictwa, londyńskiego ministerstwa lotnictwa oraz przedstawiciele angielskiego przemysłu lotniczego celem postawienia australijskiego przemysłu na poziomie, umożliwiającym zaspokojenie potrzeb Australii w dziedzinie obrony lotniczej oraz zapewnienie na wypadek wojny obrony Nowej Zelandii i Singapore.

Amnestia dla więźniów politycznych

Budapeszt, 1. 1. (PAT) Regent Horthy ogłosił amnestię, dotyczącą obywateli czesko-słowackich, lub narodowości czeskiej, słowackiej lub rusińskiej, skazanych przez sądy wojskowe lub cywilne za przestępstwa polityczne.

Decyzja w sprawie amnestii została powzięta zgodnie z konwencją o amnestii, zawartej pomiędzy Węgrami i Czecho-Słowacją 23 ub. m.

500 osób utonęło podczas tajfunu na Filipinach

Manila, 1. 1. (PAT) Tajfun, który nawiedził wyspę Panay, należącą do Archipelagu Filipińskiego, spowodował, skutkiem powodzi i obsunięcia się ziemi, runięcie tamy na jednej z rzek górskich. Wezbrane fale zalały miejscowość Calibo oraz sąsiadujące z nią osiedla. Około 15 tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową, a przeszło 500 utonęło.

Bata wydaje dziennik

Praga, 1. 1. (PAT) Firma Bat'a zakupiła wielką drukarnię rozwiązanej partii komunistycznej przy ul. Królewskiej w Pradze. Równocześnie toczą się rokowania między firmą Bat'a a dyrekcją dziennika „Narodni Noviny", organem posła Hodacza, o przejęcie do rąk Bat'y powyższego dziennika. Z dn. 1 lutego ma rozpocząć Bat'a wydawanie nowego dziennika, który będzie specjalnie poświęcony sprawom przemysłowo-handlowym.

POCZTA W STAWCZANACH

W agencji pocztowej Stawczany powiat Gródek Jag., zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

STANISŁAW STARZEWSKI

HASŁO NA ROK 1939

Bogaty w emocjonujące przeżycia rok 1938 zamykamy, zgodnie z tradycją, sumowaniem minusów i plusów, osiągnięć i niepowodzeń we wszystkich dziedzinach życia. Obok bilansów i omówień sypią się, również zgodnie z tradycją, przepowiednie i wróżby na rok nowy. Jednak ten tradycyjny obrządek z zakresu buchalterii życiowej w bieżącym przełomie dwóch lat odbywa się w atmosferze nieprzeciętnego podniecenia. Bilansiści polityczni w obliczu wielkich przewrotów zanotowanych na konto 1938 r. — z niepokojem odkładają swe pióra i w zadumie patrzą w przyszłość.

Z niepokojem patrzą w przyszłość i ci, co triumfowali i ci, co klęski adnotować musieli w annałach historji swych narodów. Bo w nowy rok wchodzimy z uczuciem i świadomością płynności stosunków politycznych w Europie. Rozumiemy, że po pełnym nerwowych wysiłków roku ubiegłym, czeka nas nie rekreacja i spokój, ale konieczność nowych, kto wie, czy nie jeszcze bardziej wyczerpujących. Nie dyktuje nam tych słów pesymizm, czy obawa o przyszłość — kierujemy się w tej ocenie jedynie poczuciem realizmu i troską o rozbudowę naszych własnych osiągnięć politycznych i gospodarczych z ubiegłego okresu.

Rok 1938 — w życiu polskim był rokiem poważnych plusów politycznych i gospodarczych. Zbieraliśmy w tym roku plon siewu i pracy wielkich umysłów, które wziąwszy na siebie brzemię historycznej odpowiedzialności wobec Narodu, potrafiły przeprowadzić Państwo przez niebezpieczne głębiny fal, uderzających i niszczących dotychczasowy układ sił europejskich. Jeśli się to udało, to niewątpliwie dla tego, że niezależnie od przekształceń natury organizacyjno-ustrojowej, zdołano przełamać w szerszych masach pewne tradycyjne i zesztywniałe schematy myślowe. Stało się to głównie w dziedzinie naszych poglądów na współżycie narodów. Tutaj od emocjonalno-doktrynerskich schematów przeszliśmy do myślenia kategoriami realizmu politycznego, kierowanego poczuciem własnego interesu narodowo-państwowego.

Jeśli jednak ten dorobek ma pozostać trwałym, — a musi takim pozostać wobec możliwości nowych powikłań europejskich — to koniecznym jest dalsze pogłębienie i przyspieszenie procesu wewnętrznej organizacji społeczeństwa. Stać się to może jedynie przez konsekwentne, śmiałe i zdecydowane kontynuowanie ideowego zespolenia tych sił społeczeństwa, których psychiczna postawa umożliwiła przezwyciężenie naporu ośrodków rozkładu i defetyzmu oraz światopoglądu trwania w kołtuńskich przesądach społecznych i złączonego z nim gospodarczego marazmu, nieróbstwa i wyzysku materialnego społeczeństwa.

Koniecznym jest więc dalsze oczyszczanie atmosfery od tendencyjnego bałamucenia społeczeństwa przyklejaniem każdemu zdrowemu usiłowaniu ideowego zespolenia społeczeństwa — etykietek takiej czy innej doktryny. Klajster musi być zastąpiony przez ideową więź i konsekwentne działanie.

W równie zdecydowany sposób należy przeciwstawiać się bałamuceniu opinii publicznej przez intelektualistycznych żonglerów, w większości wypadków nie mających nic wspólnego z duchem i kulturą narodu, szukającego ujścia dla twórczej, pozytywnej pracy narastających liczebnie i krzepnących w swej świadomości szerokich mas społeczeństwa.

Ulegając sugestiom obcych doktryn politycznych, usiłuje się i w Polsce utrwalić przekonanie o rzekomym posłannictwie narodu w pewnym określonym kierunku i o niemożności zmiany uzdolnień moralnych i talentów. W tym wypadku chodzi o skrępowanie wszechstronności rozwoju krzepnącego z roku na rok państwa. Chce się w ten sposób — świadomie lub z doktrynerskiej tępoty — uniemożliwiać świadomą i planową przemianę psychiki społecznej w kierunku zdobycia uzdolnień do tworzenia nowych wartości życia kulturalnego a przede wszystkim gospodarczego. Ten starošwiecki pogląd, posiadający niestety pewną swoistą mistykę, musi być zwalczany jak najbezwzględniej. Na zachodzie tego rodzaju „idee" należą do bajek mocno nieaktualnych.

Że tak jest, powołamy się na świadectwo jednego z pisarzy francuskich, który zwraca uwagę, że Francja XIX wieku żywiła przekonanie, iż Niemcy dzięki właściwościom swej rasy są przeznaczeni do pielęgnowania najśmielszych spekulacyi filozoficznych; jednakże dziś jest rzeczą oczywistą, że ci rzekomo z urodzenia filozofowie stali się bardzo szybko ludźmi interesującymi się najmniej metafizyką w Europie. Ku wielkiemu zdziwieniu narodów, pisze wspomniany Francuz, które uważały się za niezwyciężonych piastunów wyższości w dziedzinie interesów i ku wielkiemu zgorszeniu francuskich idealistów, Niemcy dla rozwoju sił wytwórczych porzucili budowanie systematów filozoficznych.

Tym bardziej i my po dwudziestu latach niepodległości i w obliczu narastających groźnych problemów, musimy porzucić jałowe spory i budowanie frapujących doktryn i doktrynek, a przestawić nasz umysł i naszą pracę przede wszystkim na rozwój sił wytwórczych.

Oto hasła na rok 1939!

Układ handlowy polsko-litewski

stwarza podstawy prawne dla stosunków z Litwą

Warszawa, 1. 1. (PAT) Umowa polsko-litewska, podpisana w dniu 22 grudnia 1938 r., składa się z trzech podstawowych części: z układu handlowego, z porozumienia kontyngentowego i z protokułu taryfowego.

Układ handlowy stwarza podstawę prawną dla naszych przyszłych stosunków handlowych z Litwą, ma on formę pośrednią pomiędzy typem układu prowizorycznego a normalnym traktatem handlowym i nawigacyjnym. Czas trwania układu przewidziany jest zasadniczo na 2 lata — z tym, że w pierwszym roku nie może być układ wymówiony.

Porozumienie handlowe polsko-litewskie oparte jest na przydziale dewiz w ramach ustalonych ilościowo możliwości wymiany towarowej na zasadzie równowagi bilansu handlowego. Porozumienie wejdzie w życie łącznie z układem handlowym prawdopodobnie około 20 stycznia 1939 r. i będzie obowiązywało w okresie rocznym od daty wejścia w życie.

Związany z porozumieniem handlowym protokuł taryfowy przewiduje okresowe zniżki celne dla ryb słodkowodnych litewskich w tych samych wysokościach, w jakich zniżki te były dotąd co roku udzielane Estonii. Protokuł taryfowy wejdzie w życie równocześnie z układem handlowym

Paragraf aryjski

w Komunistycznej Partii Polski?

Warszawa, 1. 1. (Tel. wł. — I. r.). W ostatnich miesiącach doszczętnie rozbita Komunistyczna Partia Polski usiłuje stworzyć zalążek nowej organizacji. Próby te jednak nie dają rezultatu, ponieważ

K. P. P. nie chce przyjmować Żydów.

Swój antysemityzm komuniści motywują tym, że w ostatnich procesach komunistycznych jako świadkowie oskarżenia występowali przede wszystkim Żydzi.

Podobno przywódcy komunistyczni nakłaniają Żydów do wstępowania do Bundu i Poalej Syon lewicy.

Noworoczne orędzie Hitlera

i radiowe przemówienie Goebbelsa

Berlin, 1. 1. (PAT) Kanclerz Hitler wystosował z Berchtesgaden z okazji Nowego Roku orędzie do narodu niemieckiego, w którym po podkreśleniu, iż w r. 1938 danym było Rzeszy niemieckiej załatwić najważniejsze problemy swej polityki zagranicznej — wskazuje na przyszłe zadania, którymi są: wychowanie narodu w duchu narodowo-socjalistycznym, wzmocnienie sił zbrojnych i realizacja ekonomicznego planu 4-letniego.

W dalszym ciągu orędzia podkreślił kanclerz pełne zrozumienie narodu niemieckiego dla historycznej roli, jaką odegrał Mussolini dla utrzymania w tym roku pokoju, oraz wyraził wdzięczność dla innych mężów stanu, którzy współpracowali z Niemcami w poszukiwaniu rozwiązań dla niecierpiących zwłoki problemów.

Orędzie stwierdza, że polityka zagraniczna Niemiec opiera się na pakcie antykominternowskim i kończy się zapewnieniem, iż Niemcy pragną się przyczynić do ogólnego uspokojenia świata.

Berlin, 1. 1. (PAT) Min. Goebbels, który powrócił już zupełnie do zdrowia, wygłosił w sobotę o godz. 19-tej z okazji Nowego Roku, przemówienie do narodu niemieckiego, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie radiowe.

Odżydzenie czeskich kas chorych

Praga, 1. 1. (PAT) Kasy chorych licznych związków zawodowych dały wypowiedzenie z dn. 31 grudnia wszystkim organizacjom lekarskim żydowskim. Na podstawie tej decyzji liczni funkcjonariusze Kas chorych będą zwolnieni.

Unormowanie komunikacji między Polską i Słowacją

Warszawa, 1. 1. (PAT) W wyniku konferencji rozkładów jazdy, która odbyła się w ub. tygodniu w Warszawie, normalny ruch kolejowy między Polską a Słowacją przez Czace zostanie otwarty dn. 9 stycznia 1939 r.

Fortyfikacja Wysp Alandzkich
i współpraca wojskowa szwedzko-finlandzka

Sztokholm, 31. 12. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, iż rozmowy w sprawie Wysp Alandzkich, o których wspominał wczoraj półoficjalny komunikat finlandzki, rozpoczną się d. 5 stycznia. W pracach obu delegacyj będą również uczestniczyli premierzy szwedzki i finlandzki.

Helsinki, 31. 12. (PAT) W pierwszych dniach stycznia oczekiwany jest wyjazd ministra spraw zagr. Finlandii do Sztokholmu.

Min. Erkko ma z ministrem spraw zagr. Szwecji, Sandlerem, omówić bliżej sprawę fortyfikacji wysp alandzkich i ściślej współpracy wojskowej. Jest prawdopodobne, że min. Erkko będzie konferował z ministrem spraw zagr. Szwecji, Sandlerem, w sprawie wspólnego wystąpienia w Lidze Narodów w odniesieniu do zniesienia zneutralizowania wysp alandzkich.

Terror czeski nie ustaje

Dwa bandyckie zamachy
na restaurację i Dom Polski w Mor. Ostrawie

Morawska Ostrawa, 31. 12. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych nieznani sprawcy rzucili granat ręczny do Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie. Granat eksplodując zdemolował okno i wnętrze jednej z klas. Jeden z przechodniów został ranny. Dochodzenia policyjne nie dały dotychczas wyników.

W budynku Domu Polskiego mieści się polska szkoła ludowa, biura polskich organizacyj i sala teatralna, w której z reguły odbywają się wszelkie polskie imprezy.

Mor. Ostrawa, 31. 12. (PAT) W dniu wczorajszym do restauracji polskiej Franciszka Tobiczyka w godzinach wieczornych wpadło 9 młodych osobników, uzbrojonych w „bykowce" i bez widocznego powodu wszczęło bójkę z przebywającymi na sali gośćmi. Pobito dotkliwie i poraniono właściciela restauracji Polaka, Tobiczyka, kelnera i płatniczego oraz kilku gości narodowości polskiej.

8 ciężej ranionych osób Pogotowie odwiozło do szpitala miejskiego. Napastnicy zdołali zbiec. Policja prowadzi dochodzenie.

NIE POZWÓL, BY GŁODNE I ZZIĘBNIĘTE BYŁY DZIECI BEZROBOTNYCH

Obrady posłów i senatorów OZN
województwa lwowskiego

Wczoraj w salach Okręgu lwowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się zebranie posłów i senatorów województwa lwowskiego, na które przybyli wszyscy posłowie i senatorowie, piastujący mandaty z ramienia OZN. Obradom, które trwały 3 godziny przed poł. i 3 godziny po poł. przewodniczył sen. prof. dr. Ludwik Kolankowski, przewodniczący Okręgu lwowskiego OZN, referentami zaś byli członkowie Biura Studiów Okręgu lwowskiego OZN i poszczególni posłowie.

Tematem obrad była sprawa organizacji Koła parlamentarnego województwa lwowskiego, program i sposoby pracy posłów i senatorów w terenie, następnie zaś sprawy gospodarcze, kulturalno-oświatowe i polityczne Małopolski Wschodniej.

Pożar ugaszono piwem

Wiedeń, 31. 12. (PAT) W sposób bardzo kosztowny uratował wczoraj jeden z wielkich browarów Austrii Górnej swoje budynki od zupełnego zniszczenia ich przez pożar. Mianowicie wskutek zupełnego zamarznięcia wodociągów musiał zarząd browaru zużyć do gaszenia ognia cały zapas piwa.

14 ludzi dziennie ginie w Kairze

Kair, 31. 12. (PAT.) Władze egipskie zwróciły uwagę na bardzo wysoką ilość zaginionych bez wieści w Kairze. W rubryce tej na listach policyjnych figurowało w grudniu po 14 nazwisk dziennie, przeważnie dzieci od 3 do 9 lat, oraz chłopców i dziewcząt w wieku 12—17 lat.

Bankructwo starego systemu
Pesymistyczne wynurzenia „Temps'a"

Paryż, 31. 12. (PAT) „Temps" w artykule wstępnym, podsumowując bilans kończącego się roku, stwierdza załamanie się całego systemu równowagi politycznej w Europie, stworzony po wojnie światowej i oświadcza, że konieczne jest z natury rzeczy przystosowanie się do nowej sytuacji i rozpoczęcie nowej polityki, któraby zmierzała do odnalezienia niezbędnych warunków dla utworzenia nowej równowagi.

Po wyrzeczeniu się doktryny bezpieczeństwa zbiorowego, na której opierał się cały system Ligi Narodów, nie ma dotychczas metody, któraby mogłaby w obecnym stanie rzeczy na świecie zabezpieczyć choćby w pewnej mierze konsolidację pokoju.

Na osi Berlin — Rzym
opiera się polityka zagraniczna Węgier

Budapeszt, 31. 12. (PAT) Premier Imredy w przemówieniu, wygłoszonym w okręgu wyborczym Enod m. in. oświadczył, iż polityka jego jest polityką węgierską. Zmierza ona do wzmocnienia Węgier w basenie naddunajskim. Nieprzejednana polityka, prowadzona od 20 lat, przyniosła owoce. Dzięki poparciu Włoch i Niemiec udało się odzyskać bez rozlewu krwi milion Węgrów.

Polityka węgierska — mówił dalej Imredy — opiera się na osi Rzym—Berlin. Z obu tymi krajami Węgry są złączone stosunkami przyjaźni. Prowadząc politykę, opartą na osi, Węgry zachowują swój charakter niezależny, świadomi swych własnych celów.

Mówiąc o zagadnieniach mniejszościowych, Imredy oświadczył, iż węgierska polityka mniejszościowa ożywiona jest zasadami słuszności.

Mówca zapowiedział następnie szereg zarządzeń, zmierzających do reformy stosunków w rolnictwie. Rola kierownicza w życiu gospodarczym będzie zapewniona elementem węgierskim. Mogą nastąpić przejściowe zahamowania życia gospodarczego, ale żaden sabotaż nie przeszkodzi rządowi w realizacji programu. Elementy chrześcijańskie i węgierskie powinny również odegrać rolę kierowniczą w handlu i przemyśle.

Świadczenia kupców na O. N.

Warszawa, 31. 12. (PAT) Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich władze warszawskich organizacji kupieckich postanowiły w mieniu stołecznego kupiectwa złożyć dar na dozbrojenie Warszawskiej Brygady Obrony narodowej w drodze jednorazowej dobrowolnej zbiórki na ten cel.

W porozumieniu ze stołeczną Izbą Skarbową uzgodnione zostało, iż zadeklarowane dobrowolne składki od przedsiębiorstw handlowych pobiera ne będą przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939.

Czy parlament francuski zatrzyma zegar?
Senat przyjął projekt ustawy budżetowej

Paryż, 31. 12. (PAT) Pomimo błyskawicznego tempa, w jakim odbywały się debaty budżetowe w Izbie deputowanych i w Senacie, staje się coraz widocznym, że uzgodnienie między obu Izbami ostatecznego tekstu ustawy budżetowej przeciągnie się, podobnie jak w obu poprzednich latach.

W kołach parlamentarnych liczą się z tym, że wobec znacznej ilości poprawek, włączonych przez Senat do budżetu, a wyrażających się zarówno we wnioskach skreślonych podwyżek, jak i w przywróceniu specjalnych prerogatyw t.zw. komisji oszczędnościowej, przesyłanie sobie wzajemnie budżetu przez Izbę i Senat potrwa przez cały dzień niedzielny czyli przez cały dzień 1 stycznia.

Zegar zatem zarówno w Izbie deputowanych jak i w Senacie będzie i w tym roku prawdopodobnie zatrzymany, aby utrzymać fikcję, że budżet zatwierdzony został przed rozpoczęciem się roku 1939.

Paryż, 31. 12. (PAT) Senat zakończył obrady nad budżetem. Projekt ustawy budżetowej przyjęto 279 głosami przeciwko 16.

60 zabitych i 100 rannych Arabów
w walce z wojskami angielskimi

Jerozolima, 31. 12. (PAT) Zakrojona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu ostateczne rozbicie powstańców arabskich i ujęcie ich głównych przywódców, nie odniosła zamierzonego skutku. Po pięciodniowej walce powstańcy przebili otaczający ich pierścień i zdołali się wycofać. Straty ich wyniosły ok. 60 zabitych, 100 rannych i 11 zaginionych bez wieści.

Naczelny komitet arabski uważa, że była to najcięższa, ale zarazem najwspanialsza operacja powstańców arabskich.

Statek zaginął

Hamburg, 31. 12. (PAT) Gdański statek „Warna", który w dniu 17 grudnia wyszedł z ładunkiem węgla ze Świnoujścia na pełne morze, zaginął bez śladu. Wszelkie czynione do tychczas poszukiwania nie dały żadnych wyników i zdaje si nie ulegać wątpliwości, iż statek zatonął.

Chorzów, 31. 12. (PAT) Dziś o g. 5 nad ranem w jednym z szybów kopalni „Polska" w Świętochłowicach na głębokości 400 metrów nastąpiło obsunięcie się węgla na przestrzeni około 80 metrów. Wskutek wstrząsu zasypanych zostało 2 górników: Jan Pohl i Ryszard Kucharczyk, obydwaj ze Świętochłowic.

Zmarł Ks. Kardynał Aleksander Kakowski

WARSZAWA, 31. 12. (PAT) W dniu dzisiejszym o godzinie 21·15 zmarł śp. Kardynał ALEKSANDER KAKOWSKI, Arcybiskup Metropolita Warszawski.

Przy łożu umierającego była obecna Kapituła Metropolitalna oraz najbliższe otoczenie Zmarłego Kardynała.

* * *

Warszawa, 31. 12. (PAT) Ś. p. Aleksander kardynał Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski, prymas Królestwa Polskiego, regent zmartwychwstającej Polski, doktór Świętej Teologii i prawa, urodził się dn. 5 lutego 1862 r. w Dębicach, powiatu przasnyszkiego, w rodzinie szlacheckiej z Franciszka i Pauliny z Ossowskich. Po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie, wstąpił do warszawskiego seminarium duchownego; następnie odbywał studia teologiczne w akademii duchownej w Petersburgu i uniwersytecie gregoriańskim w Rzymie, gdzie ukończył wydział prawny.

Po powrocie do kraju otrzymał święcenia kapłańskie 30 maja 1886 r. i został mianowany wikariuszem przy parafii Św. Andrzeja w Warszawie oraz prokuratorem w sądzie arcybiskupim, zaś w r. 1887 profesorem seminarium duchownego w Warszawie. W r. 1898 objął stanowisko rektora tego seminarium, a w r. 1901 został mianowany kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej warszawskiej, po czym nastąpiła nominacja na rektora rzymsko-katolickiej akademii duchownej w Petersburgu.

Po zgonie ś.p. arcybiskupa Wincentego Popiela Papież Pius X mianował w 1913 r. ks. Kakowskiego arcybiskupem metropolitą warszawskim.

Podczas wojny światowej za okupacji niemieckiej ks. arcybiskup Kakowski został członkiem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego; urząd ten złożył w listopadzie 1918 r. w ręce Józefa Piłsudskiego. Dnia 28 października 1918 r. ks. arcybiskup Kakowski udzielił w Warszawie sakry biskupiej ówczesnemu nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce mgr. Achillesowi Rattiemu dzisiejszemu Ojcu św. Piusowi XI.

Dnia 14 grudnia 1919 r. Ojciec św. Benedykt XV mianował ks. arcybiskupa Kakowskiego kardynałem prezbiterem tytułu Św. Augustyna.

Zmarły Dostojnik Kościoła posiadał najwyższe odznaczenia polskie: Wielkie Wstęgi Orderu Orła Białego i Polonii Restituta i in. Był kanclerzem kapituły pierwszego z tych orderów.

Błogosławieństwo Ojca św. dla P. Prezydenta i całej Polski

Rzym, 31. 12. (PAT) W dniu wczorajszym charge d'affaires Stanisław Janikowski złożył życzenia Ojcu św.

Papież udzielił błogosławieństwa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, całej Polsce, wielkim i małym, a zwłaszcza maluczkim, życząc, aby Polska zachowała spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach.

Hr. Csaky pojedzie do Rzymu

Rzym, 31. 12. (PAT) „Stampa" donosi z Budapesztu, że minister spraw zagr. Węgier hr. Csaky zamierza przybyć do Rzymu celem rewizytowania min. Ciano przed zapowiedzianą wizytą swą w Berlinie. Wizyta min. Csaky w Rzymie nastąpić by miała bezpośrednio po rzymskiej wizycie Chamberlaina i Halifaxa.

Służba wojskowa w półn. Irlandii

Londyn, 31. 12. (PAT) Premier Irlandii północnej lord Craigaven, przebywający obecnie w Londynie, oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd w Ulsterze zamierza w najbliższym czasie wprowadzić ochotniczą służbę narodową, analogiczną do obowiązującej w W. Brytanii.

Amerykańska pszenica dla Hiszpanii

Waszyngton, 31. 12. (PAT) Prezydent Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone dostarczą w ciągu najbliższych sześciu miesięcy pół miliona buszli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie strony walczące Hiszpanii, celem udaremnienia klęski głodu.

Niemcy zwiększają tonaż łodzi podwodnych

Londyn, 31. 12. (PAT) W myśl odpowiedniej klauzuli, zastrzeżonej w angielsko-niemieckim traktacie morskim, rząd Rzeszy notyfikował rządowi brytyjskiemu swe zamierzenia rozszerzenia swego programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych.

Jak wiadomo, angielsko-niemiecki traktat morski, zawarty w czerwcu 1935 r., ustalił dla floty niemieckiej tonaż w ogólnym stosunku 35 prc. do ogólnego tonażu floty brytyjskiej. Rząd niemiecki zastrzegł sobie wówczas i zastrzeżenie to zostało przez W. Brytanię zaakceptowane, że w ramach ogólnego tonażu 35 prc. floty brytyjskiej niemiecki tonaż łodzi podwodnych ustalony został na 45 prc. w stosunku do tej samej kategorii floty brytyjskiej, oraz że zasadniczo Niemcy rezerwują sobie tonaż łodzi podwodnych, równający się całkowicie tonażowi łodzi podwodnych floty brytyjskiej.

Przed dwoma tygodniami rząd Rzeszy notyfikował rządowi J. K. Mości, że w obliczu zmienionej sytuacji międzynarodowej uważa za konieczne skorzystać z zarezerwowanego sobie prawa parytetu tonażu łodzi podwodnych z tonażem łodzi podwodnych floty brytyjskiej.

Notyfikacja ta, aczkolwiek pod względem prawnym bezsporna, wywołała w brytyjskich kołach rządowych zrozumiałą sensację.

Ponieważ traktat morski obu mocarstw z r. 1935 przewiduje podjęcie natychmiastowej konsultacji na wypadek podobnej notyfikacji, w dniu wczorajszym wyjechała do Berlina specjalna misja morska admiralicji brytyjskiej, której przewodniczy zastępca szefa sztabu admiralicji, admirał Cunningham.

Likwidacja komunistów w sejmie i ratuszu praskim

Praga, 31. 12. (PAT) Likwidacja partii komunistycznej Czechosłowacji odbyła się w całkowitym spokoju. Posłowie komunistyczni opuścili parlament i opróżnili zajmowane przez partię pokoje jeszcze przed doręczeniem formalnego zawiadomienia o rozwiązaniu partii. Również radni komunistyczni opuścili ratusz praski.

Fundusze partii zostały zabezpieczone przez władze, zaś biura partyjne opieczętowane przez policję.

Pogrzeb Vandervelde'a

Bruksela, 31. 12. (PAT) Wczoraj odbył się w Brukseli pogrzeb przywódcy socjalistycznego, Vanderveld'a.

Warszawa, 31. 12. (PAT) Komendant główny Policji państwowej gen. Zamorski wydał rozkaz następującej treści:

„Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam całemu korpusowi Policji Państwowej serdeczne życzenia".

Pismo humorystyczne powodem zerwania stosunków dyplomatycznych Iranu z Francją

Paryż, 31. 12. (PAT) Ag. Havasa komunikuje, iż francuskie czynniki potwierdzają fakt, iż Iran powziął inicjatywę zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Decyzja ta została zakomunikowana za pośrednictwem posła francuskiego w Teheranie.

Dziś z rana poseł Iranu w Paryżu udzielił wyjaśnień w sprawie powodów tej decyzji. Jak donoszą, powodem tym była złośliwa gra słów w pewnym piśmie humorystycznym, którą uznano w Teheranie za obrazę cesarza Iranu.

Paryż, 31. 12. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Iranem następujący komunikat:

Ogłoszenie w dniu 2 grudnia b. r. w dziennikach „Petit Parisien" i „Excelsior" sprawozdania z wystawy kotów perskich oraz pewna gra słów, użyta przez jedno z pism humorystycznych, wywołały w Iranie gwałtowną kampanię prasową przeciwko Francji.

Poseł francuski w Teheranie otrzymał instrukcję udzielenia władzom irańskim wyjaśnień, mogących zapobiec nieporozumieniu, które opublikowanie tych artykułów wywołało w irańskich kołach dworskich. Rząd Iranu zdecydował się nie mniej jednak nagle w dniu 28 grudnia zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.

Protest niemiecki w Waszyngtonie

Berlin, 31. 12. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi dzisiaj o proteście niemieckiego charge'affaires w Waszyngtonie przeciwko przemówieniu amerykańskiego ministra spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonemu w Cleveland, dodając, iż zastępca sekretarza stanu w departamencie stanu usiłował bronić stanowiska Ickesa.

Dopóki w stosunkach niemiecko-amerykańskich — kończy komunikat Niem. Biura Inf. — będzie panował ten stan rzeczy, nadzieja na poprawę wzajemnych stosunków jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Hokeiści Czarnych pokonali mistrza Rumunii

Wczoraj wieczorem rozegrany został we Lwowie rewanżowy mecz hokejowy między mistrzem Rumunii Telefon Club Romana (Bukareszt) a Czarnymi. Wygrała drużyna Czarnych 2:1 (1:0 1:1 0:0).

Zwycięstwo Czarnych było zasłużone, gdyż jako całość przedstawiali się oni znacznie lepiej od Rumunów, mimo że obrona drużyny lwowskiej była raczej nierówna, a bramkarz Łukasiewicz niepewny. Na doskonałym poziomie stała natomiast u Czarnych gra pierwszej trójki ataku: Stupnicki, Jurkowski i Jasiński I.

Rumuni przewyższali Czarnych szybkością i lepszą jazdą, technicznie reprezentowali raczej gorszy od Lwowian poziom.

Bramki zdobyli: dla Czarnych Jurkowski i Stupnicki, dla Rumunów Tico.

Sędziowali: pp. Sokołowski i Zalewski. Widzów około 1.000.

Nowe możliwości polskie w Czechach

Osoby przybywające z Pragi przywożą ciekawe informacje o nastrojach społeczeństwa czeskiego i o stanie rzeczy, jaki wytworzył się nad Wełtawą po ostatnich przekształceniach państwa czesko-słowackiego.

Uderzającym zjawiskiem jest załamanie psychiczne narodu czeskiego, który z trudem zaczyna przychodzić do jakiej takiej równowagi. Jak dotychczas Czesi nie dali jeszcze dowodu okrzepnięcia moralnego i politycznego, poddając się wpływowi Niemiec bardziej, niż tego sytuacja wymaga. W polityce wewnętrznej naród czeski podjął już akcję konsolidacyjną, organizując się na nowych zasadach. Krytyczne nastawienie wobec polityki Benesza jest powszechne, jakkolwiek nie objęło ono jeszcze wszystkich dziedzin. Np. Czesi nie zrewidowali dotąd swego niechętnego stosunku do Polski, zaszczepionego im przez Massaryka i Benesza. Przeciwnie, rozgoryczenie wobec Polski i niesłuszne wobec nas żale nabrały nowej siły. Znawcy stosunków czeskich uważają jednak, że jest to punkt szczytowy niechęci do Polski, po czym powinno przyjść otrzeźwienie i zrozumienie faktu, że

Polska jest jedynym czynnikiem, jedyną realną siłą, o którą państwo czesko-słowackie — przyjaźnie do nas usposobione — może się oprzeć bez obawy utracenia niezawisłości i odrębności kultury narodowej.

Już raz w historii, mianowicie w pierwszej połowie ubiegłego stulecia odrodzenie poczucia narodowego w Czechach odbyło się pod wpływem Polski i kultury polskiej. Całe pokolenie odrodzicieli czeskiej narodowości było wybitnie polonofilskie i czerpało pełnymi garściami ze skarbca literatury polskiej.

Niepodległość Czech zależy w głównej mierze od tego czy naród czeski zdobędzie się na walkę o utrzymanie własnej niezawisłości duchowej i kulturalnej, czy nie zrezygnuje z oporu i nie podda się biernie ekspansji kulturalnej i gospodarczej Trzeciej Rzeszy,

czy zdoła zatrzymać się w pół drogi między megalomańską polityką Benesza a ponurą kapitulacją i dobrowolnym upadkiem.

Na razie istnieją tylko skromne nadzieje na to, że Czesi otrząsną się z dywersji, że wyciągną wszystkie konsekwencje z popełnionych błędów, a zwłaszcza zmienią swój stosunek do Polski i uznają celowy umiar jej polityki. Nadzieje te, jak powiedzieliśmy, są skromne, ale jednak istnieją.

W tych warunkach otwiera się szerokie pole dla ekspansji kulturalnej Polski w Czechach. Oczywiście, nie zaraz. Muszą ustać wzajemne niechęci i czeskie nieuzasadnione pretensje. Chwila sposobna może nadejść niebawem, a wtedy

Polska powinna położyć jaknajwiększy nacisk na współpracę kulturalną z Czechami, tymbardziej, że Niemcy zażądali utrzymania a nawet rozszerzenia swego szkolnictwa w Czechosłowacji.

Ośrodek niemieckich studiów słowianoznawczych w uniwersytecie wrocławskim troszczy się też o rozszerzenie swych wpływów na uniwersytet Karola w Pradze. Instytut slawistyczny w Pradze był i jest ważną placówką kulturalną. W Instytucie tym, liczącym kilkanaście katedr, pracuje od szesnastu lat Polak, dr. Marian Szyjkowski, wybitny polonista, pierwszy zwyczajny profesor literatury polskiej na uniwersytetach zagranicznych. Prof. Szyjkowski wykształcił cały zastęp młodych polonistów, z których kilku wykłada obecnie literaturę polską na uniwersytetach europejskich i amerykańskich. Jako badacz stosunków kulturalnych polsko-czeskich prof. Szyjkowski przedstawił w obszernym trzytomowym dziele wpływ Polski na odrodzenie narodowe czeskie.

Praski ośrodek polonistyczny powinien ulec rozszerzeniu i rozbudowie. Konieczne jest stworzenie instytutu polskiego w Pradze, podobnie jak we wszystkich ważniejszych stolicach istnieją instytuty państw obcych, pragnących utrzymać żywą wymianę kulturalną, która nie pozostaje bez wpływu na atmosferę polityczną. Równocześnie

należałoby stworzyć czynny, promieniujący ośrodek studiów słowianoznawczych w Warszawie, ażeby przyciągnąć młodzież czeską,

związać ją z kulturą polską i uczynić z niej awangardę polonofilską w Czechach. Nie są to zadania ponad siły nasze, to też powinny być podjęte i w stosownym momencie zrealizowane. Wyniki polityczne tej akcji byłyby może szybsze, niż się tego dzisiaj można spodziewać. (int.)

Przegląd prasy

Świadoma wola kształtuje rzeczywistość — Socjalizm i katolicyzm — Stolica smutnego kraju

ŚWIADOMA WOLA KSZTAŁTUJE RZECZYWISTOŚĆ

„Gazeta Polska" zestawiając fakty roku ubiegłego pisze:

„Rok ubiegły wymierzył jeszcze jeden cios wszystkim zawodowym pesymistom i nałogowym prorokom klęski. W roku tym miał przecież załamać się definitywnie polski system polityczny, oparty na wskazaniach Józefa Piłsudskiego. W roku tym — według jednych miała wezbrać zwycięsko tak zw. „fala antyfaszystowska", według innych zaś — nadejść nareszcie t. zw. „rewolucja narodowa".

I cóż się okazało? Gdzież jest owo załamanie się i owe klęski? Gdzież jest owa „rewolucja" i „bankructwo systemu"?

Cóż wiec warte są te wszystkie proroctwa, skoro życie tak bezlitośnie kłam im zadaje? Cóż wart jest światopogląd, który doprowadza do tak fałszywych i tak sprzecznych z rzeczywistością wniosków?

Zawodowi pesymiści i prorocy nieszczęść stosują od lat całych pewną charakterystyczną metodę rozumowania. Wszystkie ich złowróżbne wnioski, wszystkie ich nadzieje na polityczne „odegranie się", na „załamanie się systemu" i t. p. wynikają z założenia, że te czy inne ujemne zjawiska, istniejące w życiu polskim, będą trwać wiecznie.

Zawodowi prorocy nieszczęść zdają ją się nie wierzyć w ogóle w geniusz i w twórcze zdolności Narodu Polskiego. Nie przychodzi im jakgdyby na myśl, że świadoma wola może świadomie kształtować rzeczywistość...

Nie trudno jest przewidzieć, że życie będzie i nadal, jak dotąd, przekreślało podobnie „genialne" zamiary. Cóż bowiem warte są plany, oparte na założeniu, że przeciwnik nie będzie się ruszał? Cóż warte są rachuby, negujące możność wprowadzenia przez niego nowych elementów do rzeczywistości? Ileż to pięknych planów musiało wziąć w łeb dlatego tylko, że wola przeciwnika zmieniła świadomie układ stosunków!"

SOCJALIZM A KATOLICYZM

Artykuł p. Żuławskiego w „Robotniku", w którym autor usiłował pogodzić socjalizm z katolicyzmem i przedstawić je jako dwa najbliższe sobie kierunki ideowe, — wywołał sprzeciw na łamach prawie wszystkich pism, redagowanych przez koła katolickie.

W tej ciekawej dyskusji zabiera głos również „Kurier Poranny", który zbijając wywody p. Żuławskiego wyciąga z jego artykułu następujące wnioski:

„Socjalizm przeżywa — dramatyczny kryzys. Koncepcja p. Żuławskiego dowodzi, że kryzys ten sięga już samego dna. Socjalizm polski próbuje godzić wodę z ogniem, co świadczy, że jego własne ideały znajdują się w strzępach. Kto tak daleko odszedł od własnych prawd, ten się już zagubił. Ale gubiąc się może wyjść odrodzony.

Tylko, że wtedy nie będzie to już dawny człowiek. Grzebiąc swoje dawne wyznanie wiary, musi stworzyć nowe. Jeśli zaś nie stworzy, wówczas przestanie istnieć, jako siła samodzielna.

Ten los socjalizmu wydaje się nam najbardziej prawdopodobny. I to jest jedyny prawdziwy wniosek z artykułu w świątecznym numerze „Robotnika".

STOLICA SMUTNEGO KRAJU

„Kurier Warszawski" zamieszcza korespondencję z „stolicy" Rusi Zakarpackiej z Husztu. Jak podaje korespondent Huszt jest

„oddalony o osiem kilometrów od granicy państwa; dobry piechur maszeruje sobie na Velatin — i w półtorej godziny dochodzi do granicy. A na granicy witają go nietyle życzliwie ile hałaśliwie gentlemani z żółtoniebieskimi opaskami na ramionach, pytają krótko:

— Dokąd? Po co? Paszport?

Po czym mówią o „dawaniu w zęby" i t. p. szczegółach, towarzyszących przekraczaniu granicy na południe.

A amatorów do opuszczenia raju pp. Wołoszyna i Rewaja znalazłaby się porcja wystarczająca do wyludnienia Rusi Podkarpackiej; toteż trzyma się tubylców krótko, rezonowania nie ma, tłumaczenia się nie ma, siedź cicho, chwal rząd, bo...

I znowu jest mowa o zrobieniu użytku z zębów ludzi buntujących się; ten argument „dawania w zęby" jest czymś tutaj niezmiernie charakterystycznym".

Atmosfera ucisku, dzikości, buntu i „dawania w zęby" zmusza do postawienia pytania:

„Jaka jest przyszłość tego kraju? Kto ma prawo do załatwiania, rozstrzygania przy zielonym stoliku losów 600.000 ludzi? Kto ma prawo skazywać ich na nędzę, tyfus głodowy, śmierć narodową?"

Niegdyś kraj ten, połączony organicznie, z żyznymi nizinami południa, żył dostatnio. A dziś?

„Przejdźmy Werchowinę, zabrnijmy do umierających z głodu wioszczyn „centralnej" Rusi, zobaczmy bezmiar nędzy, posłuchajmy szlochu „wolnych w wolnym kraju" Karpatorusów — i porównajmy ich z dziarskimi „siczowcami", którzy licho wie skąd przybyli do Husztu aby stworzyć oddziały pretoriańskie p. Wołoszyna i Rewaja. Ci mają dobrze, oni „nadają ton", Huszt do nich należy, a nie do tych nędzarzy, którzy są jego mieszkańcami.

Tak, tak — nędza ludzka nie ma piewców: tutaj śpiew jest przywilejem sytych"

OFIARA NA POMOC ZIMOWĄ NAJLEPSZĄ GWIAZDKĄ DLA BIEDNYCH DZIECI

KAZIMIERZ TYSZKOWSKI

CZERWONY KSIĄŻĘ

Na marginesie książki dra Stefana Kieniewicza pt. „Adam Sapieha 1828—1903)", Lwów 1939, Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich

Życie nasze biegnie tak szybkim krokiem, że zatracamy poczucie rytmu wieków, zatracamy poczucie związku z życiem pokoleń poprzednich, które, jak nasze, dorzucały swe cegły do budowy gmachu dziejów, kładły swe własne warstwy na narastającą historię narodu. Nasze pokolenie od lat dwudziestu kilku żyje w poszumie tak zawrotnego tempa wypadków, że nie zdaje sobie sprawy, jak nasze własne przeżycia tkwią głęboko w przeszłości, w działalności i czynach naszych przodków. Zwłaszcza życie pokolenia naszych ojców i naszych dziadów zaczyna wygasać w pamięci ostatnich jego przedstawicieli, coraz bardziej usuwających się w zaświaty, którzy własnymi oczyma patrzyli na dzieje nasze w drugiej połowie XIX wieku, przede wszystkim na dzieje naszej dzielnicy. Zrozumiałe zainteresowanie, wskutek uzyskania niepodległości i walk zbrojnych skupia się, jeśli chodzi o te czasy, na tych, którzy do walki zbrojnej siebie i społeczeństwo przygotowali, a niknie w świadomości rola i wartość tych, którzy tworzyli podstawy materialne dla tego ruchu, oraz nastrój społeczeństwa. A gdy ginie już żywa tradycja, pora zacząć myśleć o naukowym opracowywaniu epoki, o badaniu archiwów prywatnych i państwowych, szperaniu po żółknących już papierach, by wydobyć ginące w zapomnieniu postacie i zdarzenia, które niegdyś poruszały całą opinię narodową, wzbudzały uczucia i namiętności niegorzej od dzisiejszych wypadków, choć skala była mniejsza, galicyjska, rzadziej ogólno polska, prawie nigdy międzynarodowa. Niemniej cele i uczucia były zawsze polskie i dlatego zasługują na naszą pamięć i uwagę. A badając te rzeczy i sprawy nieraz z prawdziwym zdumieniem dojrzymy niezmienną aktualność samych poruszanych problemów, ich aspekty szerokie, tak nam dziś bliskie, podobieństwo reakcyj społeczeństwa.

Z wielką radością też powitać należy dzieło młodego historyka warszawskiego, który dał nam właśnie obraz życia pokolenia naszych ojców na przykładzie czołowej postaci „Czerwonego Księcia". Dr Kieniewicz w kilkuletnich studiach pokonał piętrzące się przed badaczem epoki autonomicznej Galicji trudności, sięgnął do archiwów, zwłaszcza prywatnych, do zbiorów zagranicznych, z których np. wiedeńskie obecnie są dla nas prawie niedostępne wskutek tego, że podpadły pod surowe przepisy niemieckie. Zebrał ogromny materiał, który pozwolił mu wglądnąć w kulisy wydarzeń i opanować szczegóły życia i działalności ks. Adama Sapiehy, jednej z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci ubiegłego stulecia w horyzoncie nietylko galicyjskim, ale i ogólno-polskim. A osobistemu talentowi młodego uczonego zawdzięczamy, że życiorys został skonstruowany przejrzyście, napisany z literackim zacięciem i pewnym sentymentem, na jaki bohater w pełni zasługiwał, a który mimo wszystko nie skrzywił perspektywy naukowej dzieła.

Adam Sapieha nie sprawował żadnego naczelnego urzędu, nie był jak ojciec Leon, marszałkiem, czy, jak Gołuchowski, lub Kazimierz Badeni, namiestnikiem, nie był wodzem żadnego skonsolidowanego stronnictwa, nie stał ponad stronnictwami, lecz będąc człowiekiem czynu i walki rzucał się zawsze w wir wypadków, którymi czasem kierował, częściej dawał się im ponosić — i na wszystkich polach w cią-

POLITYKA I MISTYKA

(M. P.) Państwo posiadające ogólnoeuropejski zasięg interesów, jak Polska, musi układać swoją politykę w stosunku do wszystkich wybitniejszych zagadnień, nie ograniczając się nigdy do jednego tylko mocarstwa czy państwa, albo do jednej tylko sprawy międzynarodowej. Niemniej w pewnych momentach historii jedno z mocarstw lub jeden problem wymaga specjalnej uwagi. Takim mocarstwem i takim problemem jest dziś dla Polski Trzecia Rzesza i panujący w niej system, który najlepiej określa się imieniem jego twórcy, system hitlerowski. Jakkolwiek nie podzielamy pesymizmu pewnych kół co do znaczenia — w najbliższej przyszłości — polityki francuskiej i angielskiej na kontynencie, jakkolwiek doceniamy w całej pełni rolę Włoch faszystowskich, sądzimy jednak, że w chwili obecnej rola Niemiec interesuje Polskę najbardziej.

Wobec konkretnych wystąpień i wobec ogólnej linii polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy, Polska zajmowała stanowisko na ogół pozytywne. Dążność kanclerza Hitlera do zjednoczenia narodu niemieckiego nie budziła u nas zastrzeżeń. Walka z porządkiem rzeczy w Europie, ustalonym przez Traktat Wersalski, który nie zaspokoił uzasadnionych żądań Polski, nie wywoływała sprzeciwu w ośrodkach decydujących o polityce polskiej.

Po przyłączeniu Austrii i Sudetów do Rzeszy naród niemiecki został zjednoczony i żadnych już dalszych podbojów w Europie robić nie może bez narażenia się na powstanie nowej koalicji antygermańskiej. To też terytorialna ekspansja niemiecka kieruje się obecnie na kraje zamorskie, na kolonie. W Europie natomiast Rzesza podejmuje ekspansję gospodarczą i kulturalną w krajach leżących od niej na wschód i na południowy wschód. Celom tej ekspansji służy przede wszystkim światopogląd hitlerowski, oparty na bezwzględnej apoteozie własnego narodu, na swoistej mistyce i doktrynie religijnej. Jest to zjawisko niezwykle interesujące. Wielcy politycy bywają mistykami, ale nigdy nie mieszają mistyki z konkretną polityką. Richelieu, Fryderyk II, Cavour, Piłsudski. Mussolini razem wzięci nie wprowadzali ani w drobnej części tylu mistycznych elementów do polityki, co jeden Hitler.

W Niemczech dokonuje się dzisiaj proces dziejowy, który można porównywać jedynie z ruchem reformacyjnym, z herezją Lutra w XVI wieku. Trzecia Rzesza, rozbita na katolików, protestantów i rozliczne sekty, dąży do zjednoczenia duchowego narodu przez nową religię, przez nowy mit XX w. Wolno powątpiewać w realne możliwości stworzenia dziś i ugruntowania jakiejkolwiek nowej religii w Europie, ale na razie mit krwi i rasy wywołał w Niemczech żywy oddźwięk wyrażający się m. in. w kulcie wysokiego, niebieskookiego blondyna i w pogardzie dla niskiego bruneta, którego ideolog nordyzmu, Alfred Rosenberg, ogłosił za podczłowieka, za gatunek homunkulusa. Wprawdzie antropologowie stwierdzili, że struktura rasowa Niemców jest tak niejednolita, iż Niemcy północni są znacznie bliżsi północnym Polakom i Rosjanom niż Niemcom południowym, którzy znowuż posiadają tę samą strukturę rasową co Czesi lub środkowi Francuzi, lecz mistyka i utopia nie liczą się z względami konkretnymi. Co jest faktem niewątpliwym — to jedność etniczna Trzeciej Rzeszy, w której nie istnieje problem mniejszości narodowych. Nieznaczny odsetek Polaków i jeszcze mniejszy odsetek Żydów (0.8%) nie stwarza dla ośmdziesięciomilionowego narodu niemieckiego poważniejszych trudności, mimo że pozory — zwłaszcza w sprawie żydowskiej — zdają się świadczyć inaczej. Jednolitość narodowa Rzeszy sąsiadującej na wschodzie i na południowym wschodzie z państwami opartymi na zasadzie geopolitycznej i historycznej, posiadającymi niejednolitą strukturę etniczną, daje Niemcom w ręke szereg atutów kulturalnych i politycznych. Propaganda niemiecka, mieszająca politykę z mistyką, stara się wyzyskać te atuty, budząc przeciw sobie gwałtowną reakcję, jak likwidacja Żelaznej Gwardii w Rumunii. Państwa położone między Niemcami a Rosją nie mogą dopuścić do tego, aby polityka niemiecka znalazła silne oparcie w ekspansji ideowej i mistyczno-religijnej hitleryzmu. Byłoby to sprzeczne z interesami narodowymi poszczególnych państw, posiadających własną religię — katolicką czy prawosławną — własną tradycję, kulturę moralną i formy obyczajowe. **Nowa herezja niemiecka powinna być ograniczona do narodu, w którym powstała. Inaczej mogła by się stać jego siłą dynamiczną, rozkładającą narody i państwa, podobnie jak w epoce reformacji protestantyzm.** Stulecie XX jest epoką rozwiniętych nacjonalizmów państwowych, broniących się przed wpływem duchowym jednego narodu na inny. W historycznym procesie doskonalenia własnej, odrębnej formy cywilizacyjnej przez poszczególne państwa — Polska odgrywa rolę czynną i pozytywną. Wynikają stąd jasne konsekwencje w ustosunkowaniu się społeczeństwa polskiego do mistyki politycznej Trzeciej Rzeszy.

Migawki

W kawiarni wieczorem...

Czwórka. Ona ma okrągłe oczy i cała jest pulchna. Słucha, rzadko coś mówi; nudzi się, to widać, ale przyzwyczaiła się już do nudzenia się. Jej mąż mówi dużo, między jednym zdaniem a drugim wysysa coś z zębów, rozciąga, rozpłaszcza na dziąsłach wargi i obrzuca rozmówców krótkim spojrzeniem. Czyżby posądzał kogoś o coś? Może tego o czaplinowskim wąsiku i chińskiej budowie twarzy? A może tego czwartego, odwróconego do mego stolika tyłem: — widać tylko nieogolony kark, jednym fałdem oparty na kołnierzu ubrania.

Dalej siedzi inny człowiek (popiersie człowieka, powiedzmy, bowiem tułów jego kryje się za stołem). Jest mały, krótki, napewno ma krótkie nogi. Świadczą o tym jego grube dłonie o sękatych, krótkich palcach, świadczy o tym szeroka budowa czaszki. Czym jest? Czym się zajmuje? Nie wiadomo. Lecz kobieta, która mu towarzyszy, ma gesty lokatorki dwupokojowego mieszkania bez łazienki, lecz z sypialnią (z róży) i jadalnią-salonem (z pluszu... a na ścianie wisi japoński wachlarz, napewno).

Dalej siedzi Flap bez Flipa. Szeroka, świńska twarz, małe, blisko nasady nosa osadzone oczka, gruby nos, przedziałek z boku głowy, krawat nieumiejętnie związany — postronek po prostu.

Za nim rozwalił się w fotelu młody, długi chłopak o nerwowej twarzy. Tego znam. Niedawno skończył gimnazjum. Obecnie jest grafomanem.

A dalej w głąb kawiarnia pokazuje tylko zamazane twarze ludzkie. Gdzieniegdzie błyszczą sztuczne perełki dam.

Dochodzi tylko szum słów, strzępy zawołań a jedyną jasną i konkretną plamą na tle dymu jest fartuch kelnera.

Ten nudzi się najwięcej. Nudzi się, bo zna wartość świata, zamkniętego ścianami kawiarni. Jakaż jest wartość, jaki jest sens tego świata?

Pół czarnej — z łez murzyna z orkiestry; pasztecik z wnętrzności ślepej kury; plotka podsmarowana ludzką zawiścią; kłamstwo bez celu lub z celem wypowiedziane; mizdrzenie się do siebie sztucznych szczęk.

Voila, oto sens kawiarni, zna ten sens kelner. Dlatego jest smutny i nudzi się. lele

Wśród czasopism

„PRZEGLĄD OSZCZĘDNOŚCIOWY" — ukazał się w rozmiarach znacznie rozszerzonych. Na jego treść składają się następujące artykuły: dr Henryk GRUBER — „Źródło siły i prężności narodowej", prof. Filippo Ravizza — „Studia nad zagadnieniem oszczędności", Leon BARCISZEWSKI — „Nowe prądy w nowym prawie o K. K. O.", Piotr JAROCKI — „Wytyczne przyszłego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego", mgr. Roman SEIDLER — „Oszczędności a inwestycje", dr Franciszek GAZEŁ — „Kapitały krajowe i zagraniczne w Polsce", Witold IWANICKI — „Sieć spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, dr Henryk GRENIEWSKI — Amortyzacja inwestycyj jako system oszczędnościowy. Poza tym w dziale kroniki — sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Kredytu Rolnego ze szczególnym uwzględnieniem udziału kas oszczędności w kredycie rolnym w niektórych krajach.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 35. Tel. 5-27-99.

---

gu lat kilkudziesięciu odgrywał wybitną rolę w życiu naszej dzielnicy i całego narodu. Na każdym polu, w każdej dziedzinie, z którą w swym życiu się zetknął, zawsze występował w pierwszym szeregu, zawsze podejmował sztandar główny, czy do klęski czy do zwycięstwa prowadził. Toteż życiorys Sapiehy, jak słusznie zauważa dr Kieniewicz, jest zarazem historią Galicji za okres jego działalności.

Wstąpił w życie publiczne kraju po katastrofie „wiosny ludów", którą sam przeżył gorąco, ale nie bezpośrednio. W nurt wydarzeń wnosił swą własną indywidualność, kształtowaną w domu rodzinnym w atmosferze patriotycznej, w tradycjach wielkich rodów, z jakich się wywodził jego przodkowie po mieczu i kądzieli. Z ojca, ucznia Lubeckiego i budziciela życia gospodarczego Galicji, z rodziny matki, siostry Andrzeja Zamojskiego brał umysł głęboki statysty, zrozumienie wartości realnych spraw publicznych, z Czartoryskich wywodził szczery patriotyzm i poświęcenie dla Ojczyzny, a wszystko zaprawione kresowym temperamentem po prababce Jabłonowskiej, konfederatce barskiej i jej kuzynach kozakujących w XVIII w., a owiany atmosferą romantyzmu i idealizmu, zaczerpniętą z literatury, z przeżyć własnych, z otarcia się może o nastroje spiskowe przed czterdziestym ósmym. Duma rodowa, umiłowanie tradycyj, poczucie własnego posłannictwa, wysoka moralność osobista i głęboka religijność, przy słabym zdrowiu, niepohamowanej naturze — oto motory, które kierowały karierą polityczną i osobistym życiem Adama Sapiehy, które go wiodły na szczyty popularności i zasługi, by potem strącać w odmęty nawet nienawiści i gorszego od niej zapomnienia w społeczeństwie.

Po przygotowaniu w walce ze Schmerlingiem i jego centralistycznymi zakusami, gdzie Sapieha dał się poznać jako zwolennik programu niepodległościowego, wszedł na szerszą arenę tuż przed powstaniem styczniowym i zyskał taką popularność, że odegranie roli przewodniej w ruchu powstaniowym na terenie Galicji było rzeczą zupełnie naturalną. Nie bez wpływu były tu koneksje z ciotecznym bratem w hotelu Lambert w Paryżu i z wujem Zamojskim w Warszawie, ale decydującym był duch czynu i walki, instynkt urodzonego przywódcy, jaki Sapieha w wysokim stopniu posiadał.

Swe stosunki osobiste wyzyskał znakomicie przy organizowaniu komitetu we Lwowie i przy przygotowywaniu oddziałów powstańczych, zbieraniu środków finansowych. Ale nie umiał i nie chciał się podporządkowywać anonimowym nieraz wysłannikom Rządu Narodowego, stąd konflikty i konfuzje, nie umiał opanować anarchicznych czy snobistycznych elementów wewnątrz samego Komitetu, stąd też i działania jego mimo zaparcia osobistego, mimo poświęcenia i olbrzymich świadczeń finansowych spełzły wielokroć na niczym; nie uniknął wyrzutów i nawet obelg, nie zapobiegł katastrofie najważniejszych oddziałów, zwłaszcza wyprawy wołyńskiej gen. Wysockiego pod Radziwiłłowem. Udział osobisty w tej wyprawie zaprowadził go do więzienia u Karmelitów, skąd wśród romantycznych okoliczności uszedł w przebraniu za granicę.

Nie spoczął i na emigracji, rzucił się w wir prac polskiej reprezentacji politycznej w Paryżu i gdzie indziej, objął nawet stanowisko komisarza Rządu Narodowego, ale już działać nic nie mógł wobec upadającego w kraju ruchu, wobec sporów i intryg w łonie samej Emigracji. Tajemniczy zamach na jego życie odebrał mu resztę nadziei i ochoty do pracy. Skorzystał więc z nadarzającej się okazji i postarał się o amnestię, by jak triumfator wrócić do kraju i poświęcić resztę życia na jego usługi. Raz jeszcze na szersze wody europejskie wypłynie w r. 1877, gdy w momencie wojny rosyjsko-tureckiej rozpoczną się targi o duszę polską ze strony obcych podjęte. Nie dopuścił do wciągnięcia narodu w niebezpieczne a bezowocne awantury, ale udział w operetkowym rządzie narodowym przypłacił wielkimi przykrościami.

(C. d. n.)

Spór o metody ożywienia życia gospodarczego

Finansowanie robót publicznych w Niemczech

Skąd wzięły Niemcy miliardy, by ożywić życie gospodarcze? Nie otrzymały ich z zewnątrz. Zatem tylko przez wewnętrzne operacje finansowe.

W książce profesora dr W. Priona, „Niemiecki cud finansowy" otrzymujemy odpowiedź na często i z różnych stron padające pytanie: „Skąd wzięły Niemcy miliardy?" — i to odpowiedź wykazującą, że w tej sprawie nie działał bynajmniej żaden „cud", ale po prostu zarządzenia bardzo realne i trzeźwe.

Założeniem całej akcji było:

wystarać się dla „nakręcenia gospodarki", ogarniętej w czasie światowego kryzysu wielką depresją, o środki finansowe, jednocześnie baczyć, by to „nakręcenie gospodarki" nie pociągnęło za sobą drożyzny cen i zwyżki płac.

Trzeba było zatem przede wszystkim pomyśleć o „Geldbeschaftung" (stworzeniu pieniądza).

Państwo posiada trzy sposoby —

stwierdza prof. Prion — gdy zamierza przystąpić do takiego „Geldbeschaftung" na cele nadzwyczajne (poza budżetowe), na „nakręcenie gospodarki", na wielkie roboty publiczne, na akcje inwestycyjne, mające dać pracę bezrobotnym, a zarazem zwiększyć produkcję i konsumcję krajową.

Po pierwsze: państwo dostarcza pieniędzy z własnych zasobów kasowych (rezerw lub funduszy specjalnych).

Po wtóre: jeśli państwo tych zasobów nie posiada, pożycza je i następnie zwraca.

Po trzecie: jeśli ta droga nie wiedzie do celu, państwo zwraca się o zaliczki do banku emisyjnego, czerpie zeń kredyty.

Drugi, a przede wszystkim trzeci z tych sposobów znalazł zastosowanie w Trzeciej Rzeszy.

Banki niemieckie zostały użyte jako dostarczyciele pieniędzy i kredytów.

Lecz ta wzmożona akcja kredytowa banków nie mogła oczywiście sprostać całości wielkiego zagadnienia „nakręcenia gospodarki". Stanowiła zaledwie fragment tej akcji. Fragment poważny, nie do pogardzenia, ale bynajmniej nie decydujący.

Decydujący natomiast wpływ posiadały operacje finansowe, dokonane przez niemiecki bank emisyjny, przez „Reichsbank".

Zastosowano mianowicie

następującą technikę finansowania:

przedsiębiorstwo otrzymuje od państwa zamówienie na dokonanie jakichś robót publicznych, na jakąś dostawę itd. Równocześnie otrzymuje to przedsiębiorstwo od władzy państwowej, która udziela zamówienia, weksle, płatne za 3 lub 6 miesięcy (z możliwością dalszego prolongowania, o ile zajdzie potrzeba). Posiadaczom tych weksli radzi się,

by je u siebie tak długo przetrzymywali, póki to jest możliwe, a więc by przede wszystkim z własnych funduszy wykonywali zamówienia.

Zdyskontowanie weksli ma się odbyć przede wszystkim w bankach prywatnych, finansujących daną grupę przedsiębiorstw. Dopiero w ostateczności, gdy już wyczerpane będą własne zasoby przedsiębiorstwa i wyzyskany całkowicie kredyt w bankach prywatnych — wkracza na arenę Bank Rzeszy,

wykupując weksle i zaopatrując w potrzebny pieniądz gotówkowy dane przedsiębiorstwo.

W ten sposób stworzono

trzy etapy finansowania

robót publicznych i akcji gospodarczej: najpierw przez własne zasoby przedsiębiorstw, potem przez kredyt bankowy, wreszcie przez Bank Rzeszy.

„Chętnie przyznaję — powiada profesor Prion — że jest to niezwykłe postępowanie, jeśli państwo swe zamówienia honoruje wekslami". Ale metoda ta była skuteczna, bo doprowadziła do „nakręcenia gospodarki" w pożądanym kierunku: stworzyła to, co uczony niemiecki określa jako „produktive Kreditschöpfung",

ożywiła ruch inwestycyjny, dostarczyła zamówień przedsiębiorstwom przemysłowym, a likwidowała zarazem stopniowo bezrobocie.

Już pod koniec roku 1934-go w Banku Rzeszy weksle, służące na uruchomienie placówek pracy, sięgały 2 i pół miliarda marek...

Oczywiście procedura wekslowa, metody wewnętrznej operacji kredytowej, musiały wywrzeć poważny wpływ na kwestię „pokrycia złotem" banknotów niemieckiej instytucji emisyjnej.

Ale to już zupełnie inna strona problemu.

Prof. Prion z lekceważeniem mówi o „prawach gospodarczych" (Wirtschaftsgesetze), jako też o „klasycznej teorii pieniądza (klassische Geldtheorie) i kwestią „pokrycia złotem" zbytnio się nie przejmuje. Przecież prezes Banku Rzeszy, dr Hjalmar Schacht stanął na stanowisku, które wyraził słowami:

— „Zawsze unikałem, by w moich gospodarczych zarządzeniach kierowały mną teorie. Jedyną moją wytyczną była elementarna zasada, że

należy tylko to czynić, czego wymaga dobro narodu na powierzonym odcinku".

A dobro narodu wymagało, by przede wszystkim wyjść z depresji gospodarczej, dać ludziom pracę, wzmóc produkcję i konsumcję bez zwyżki cen i płac.

Odbyło się to przy pomocy polityki kredytowej i finansowej, którą powyżej naszkicowaliśmy — a więc wyłącznie drogą wewnętrznych operacji finansowych, nie mających nic wspólnego z żadnym „cudem".

B. S.



edward tworowski

NOWOROCZNA KARJERA SYLWESTRA PRĘCIKA



rys. czadowski

Sylwester Pręcik naciągnął na głowę koc, przewracając się na drugi bok. Pukanie było jednak coraz głośniejsze.

— Że też nawet na Nowy Rok nie dadzą człowiekowi spokoju — zamruczał gniewnie. — Kogo tam diabli niosą?

— To ja, kochaneńki, proszę otworzyć — odezwał się za drzwiami przykry, zgrzytliwy głos.

Pan Pręcik znał dobrze ten głos. Budził go przynajmniej kilka razy w miesiącu, ostatnio zaś ranne wizyty gospodarza powtarzały się codziennie.

— A stukaj pan sobie do wieczora — i tak nic nie dostaniesz!

— Ależ rybeńko złota, wprost przeciwnie! Przychodzę do pana z radosną nowiną. Proszę otworzyć szybko, bo ludzie się niecierpliwią.

— Nie ma głupich — znam te radosne nowiny.

— Królu kochany, błagam, otwórz pan! Od dziś jestem pańskim najpokorniejszym sługą, darowuję panu całe zaległe komorne!

— Urżnął się stary na Sylwestra — zamruczał sceptycznie Pręcik. — Tym lepiej. Puszczę dziada.



Wyskoczył z łóżka, owinął się szczelnie podartym kocem i otworzył drzwi. Do pokoju wpadł pan życia i śmierci wszystkich solidnych, spokojnych i niepłacących lokatorów — Tymoteusz Cieńka — i rzucił się zdumionemu i do cna ogłupiałemu Pręcikowi na szyję.

— Królu mój złoty, prędzej, prędzej! Ludzie się niecierpliwią — już pół godziny stoją na mrozie...

Pociągnął Pręcika na korytarz i popychał w kierunku drzwi wiodących na balkon.

— Zaraz, kochaneńki, tak przecież nie może się pan im pokazać. Zaraz przyniosę panu moją pyżamę.

Pręcik, dygocąc z zimna, stał bezradny na korytarzu. Przez szyby oszklonych drzwi balkonowych widać było na dole tłum ludzi. Pan Pręcik machinalnie otworzył drzwi i wszedł na balkon.

— Niech żyje Pręcik! Niech żyje wielki męczennik! Niech żyje ostatni bezrobotny!

W tym momencie orkiestra strażaków na dany znak odegrała „Sto lat", które zebrany tłum podchwycił — wznosząc ciągle nowe wiwaty.

— Niech żyjeeee!... Niech żyjeeee!...

— Za co? — ryknął łagodnie pan Pręcik, trzęsąc się z zimna.

Tłum oszalał. Posypały się na biednego Pręcika świąteczne ciastka, owoce, zwoje kiełbas, w powietrzu fruwały czapki i kapelusze. Pod gradem pocisków Pręcik cofnął się na korytarz, w drzwiach jednak natknął się na gospodarza, niosącego piękną flanelową pyżamę.



— Precz z pyżamą! Precz z hipokryzją! — gruchnęły z dołu nowe okrzyki. Na korytarzu tłoczyli się ludzie. Jakiś starszy, zażywny jegomość z cylindrem w ręku przecisnął się do Pręcika.

— Bohaterze! Mnie pierwszemu przypadł w udziale zaszczyt uściśnięcia twej dłoni. Jestem delegatem Ministerstwa Likwidacji Bezrobocia. Dzięki

Bilans rocznych osiągnięć

C. O. P. zmienia oblicze gospodarcze Polski

Rok 1938 będzie miał w historii gospodarczej Polski Niepodległej szczególnie ważkie znaczenie. W roku tym bowiem w samym sercu kraju, wokół wideł Wisły i Sanu powstało nowe, potężne centrum gospodarcze, świadectwo naszej siły i dynamizmu, jeden z podstawowych czynników, gwarantujących nienaruszalność naszych granic.

Rok miniony był bowiem decydującym dla koncepcji stworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ogrom prac w roku tym dokonanych wskazuje, że

koncepcja Okręgu Centralnego była realna

wykonalna, że — więcej — dziś nie ma już od niej odwrotu. To, co zdołaliśmy tam zainwestować, cały wysiłek państwa i prywatnej inicjatywy gospodarczej

przyniósł konkretne, już istniejące osiągnięcia

w postaci kilkudziesięciu, w wielu wypadkach całkowicie lub częściowo uruchomionych, większych i mniejszych wytwórni. Maszyna raz w ruch puszczona będzie już teraz pracować sama. Musimy ją jednak stale podsycać, musimy stale pilnować jej prawidłowego funkcjonowania. Tak dziać się będzie z COP-em, który stał się już częścią składową, nieodzowną systemu gospodarczego Polski.

Trudno jest w ramach jednego artykułu określić cyfrowo rozmiary prac dokonanych w Okręgu Centralnym. Operować możemy jedynie przykładami, stwarzającymi pewien pogląd na całość zagadnienia. A więc tak zwane inwestycje podstawowe, których zadaniem jest odpowiednie przygotowanie i uzbrojenie terenu pod zabudowę przemysłową, w roku 1938 przedstawiały się w C. O. P. następująco: elektryfikacja — 10.2 miln. zł., budowa dróg bitych — 14.6 miln. zł., regulacja Wisły i melioracje — 11 miln. zł., budowle wodne — 12 miln. zł. Razem wykonano inwestycyj podstawowych na sumę około 100 miln. zł.

Drugi typ wielkich robót

to zakłady przemysłowe, przeważnie związane z obroną kraju. Takich zakładów budowało się w C. O. P. w ciągu minionego roku kilkanaście. — Niektóre z nich, jak np. wytwórnia obrabiarek w Rzeszowie, czy Zakłady Południowe w Stalowej Woli zostały już prawie całkowicie uruchomione.

Wokół wielkich wytwórni poczęły powstawać mniejsze przedsiębiorstwa i warsztaty prywatne, dla których wytwórnie te i tysiące zatrudnionych w nich robotników i pracowników stanowią stałego odbiorcę — dogodny rynek zbytu. Tak tworzyć się będzie **gęsta sieć przemysłów i rzemiosł usługowych, przyspieszających proces całkowitego uprzemysłowienia Okręgu Centralnego.**

Momentem zwrotnym dla dalszego rozwoju przedsiębiorczości prywatnej było wprowadzenie w życie w 1938 r. ustawy o ulgach podatkowych w COP.

Ale Okręgu Centralnego nie możemy rozpatrywać jako zjawisko zamknięte w sobie, jako pewną enclavę w życiu gospodarczym Polski.

C. O. P. już dziś bowiem poczyna odgrywać rolę motoru, ożywiającego życie gospodarcze kraju, uaktywniającego produkcję, wpływającego na kształtowanie się koniunktury gospodarczej.

To oddziaływanie Okręgu Centralnego

stwierdza w swych sprawozdaniach Instytut Badania Koniunktur, notując na przestrzeni 1 roku wzrost wskaźnika inwestycji maszynowych w przemyśle o 48 proc., wskaźnika przemysłu elektrotechnicznego o 30 proc., oraz niezwykle charakterystyczny wzrost zamówień w przemyśle metalowym, przekraczający jego możliwości produkcyjne.

Ale i w samym Okręgu Centralnym obserwujemy szereg nowych, nieznanych tam dotąd procesów. Ludność, zamieszkała w okolicy poszczególnych fabryk, poczyna żyć ich życiem, wiązać swój byt z jej bytem, uczestniczyć w rozlicznych ogniwach produkcji i wymiany.

Powstają nowe miasta, zmienia się struktura starych.

Dynamikę rozwojową miast C. O. P. charakteryzuje wzrost ludności, który na przestrzeni ostatnich kilku lat wyniósł w niektórych miejscowościach C. O. P., jak np. w Tarnobrzegu — 49.7 proc., w Mielcu 57.7 proc., w Rzeszowie 24.1 proc.

Oto kilka rzutów charakteryzujących rozwój Okręgu Centralnego i jego rolę w życiu gospodarczym Polski.

Większość powstających tam wytwórni uruchomi normalną produkcję w roku 1939. Plan państwowy przewiduje szereg dalszych wielkich inwestycji podstawowych. Nadchodzący rok będzie więc dalszym etapem w naszym marszu od Polski rolniczej do Polski rolniczo-przemysłowej.

Tah.

ZE SPORTU

Nagroda wędrowna PUWF dla mistrza Polski w hokeju lodowym

Państwowy Urząd W. F. i P. W. ufundował przechodnią nagrodę swego imienia dla mistrza Polski w Lidze Hokeja Lodowego. Nagrodę uzyska na własność klub, który zdobędzie mistrzostwo Polski trzy razy z rzędu lub 5 razy bez względu na kolejność.

Nagrodą jest piękna rzeźba przedstawiająca hokeistę w akcji, wykonana w marmurze wysokości 65 cm.

CZARNI—UKRAINA W HOKEJU

Na torze L. T. Ł. rozegrany zostanie dzisiaj w niedzielę, o godz. 19-tej mecz hokejowy między drużynami Czarnych a Ukrainy.

KOMUNIKATY

Sekcja narciarska L. K. S. „Pogoń" komunikuje, że już posiada nalepki na legitymacje narciarskie P. Z. N. na rok 1938/39 uprawniające do zniżek kolejowych. Nalepki i legitymacje można otrzymać codziennie w lokalu Klubu przy ul. Piekarskiej 1 B, w godzinach od 17.30—19.30.

NOWOROCZNY MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

W dniach od 1 do 6 stycznia rozegrany zostanie w Krynicy doroczny międzynarodowy turniej noworoczny hokeja lodowego. W turnieju udział wezmą: BTE Budapeszt, Telephon Club, mistrz Rumunii, reprezentacja Krynicy, Pogoń lwowska, oraz reprezentacja AZS'ów. Ta ostatnia drużyna wzmocniona będzie Dolewskim z Warszawianki, który dostał warunkowe zwolnienie do reprezentacji AZS.

ZMIANA KAPITANA SPORTOWEGO W P. Z. H. L.

Wobec rezygnacji p. Czaplickiego ze stanowska kapitana sportowego P. Z. H. L., obowiązki te pełnić będzie wiceprezes P. Z. H. L., prof. Paruszewski.

POLSCY SĘDZIOWIE MIĘDZYNARODOWI W HOKEJU LODOWYM

Podajemy poniżej spis sędziów polskich w hokeju lodowym, oficjalnie zarejestrowany na liście sędziów międzynarodowych: Tadeusz Adamowski, Edward Czaplicki, Wacław Kuchar, Leon Kulej, Tadeusz Sachs i Aleksander Tupalski.

„Przemiany"

Walka o panowanie nad surowcami naturalnymi pociąga za sobą rozwój techniki. Technika zaś wsparta o badania czystej nauki prowadzi nie tylko do coraz doskonalszej eksploatacji surowców naturalnych, lecz także do produkcji surowców syntetycznych. — Wszystkie sprawy, związane z tymi zagadnieniami są źródłem głębokich „przemian" zarówno w gospodarce światowej, jak i we wszystkich dziedzinach kultury materialnej i duchowej całego świata.

„Przemiany" cykl wydawnictw nakładem Książnicy-Atlas obejmują działa oryginalne polskie o charakterze popularno-naukowym oraz przekłady znakomitych dzieł obcych z tego zakresu.

Ukazały się już Zischka: Nauka łamie monopole, Bawełna potęga świata, Nauwelaerts: Nafta, Lorenz: Pionierzy techniki, Jünger: Walka o kauczuk, Ludwig: Nil, Schopen: Morze Śródziemne.

energicznym wysiłkom Departamentu Wyszukiwania Bezrobotnych przy naszym ministerstwie udało nam się dotrzeć do pana, by w imieniu całego kraju wyrazić mu słowa największego uznania i współczucia. Skromnym dowodem tego niech będzie ten czek na dziesięć tysięcy złotych. Na zakończenie pozwolę sobie wznieść okrzyk: Ostatni bezrobotny Sylwester Pręcik niech żyje!

— ...yjeee!... — pochwycili gromko zebrani.

Kolejno zbliżali się do Pręcika różni ludzie, ściskając jego dłoń i wręczając różne podarunki.

— Proszę mnie przepuścić — krzyczał jakiś niski, szczupły młodzieniec w rogowych okularach, z notesem w ręku. — Miejsce dla prasy! Bohaterze! Czy wolno mi prosić dla mego pisma o mały wywiad? Stokrotne dzięki! Gdzie, kiedy i po co się pan urodził?... Co pan sądzi o naszym piśmie?... Pańska ulubiona gwiazda ekranu?... Do jakich partyj politycznych pan nie należał?...

Zanim zasypany gradem pytań Pręcik zdołał otworzyć usta, podszedł do niego starszy, łysy pan.

— Jestem wydawcą znanego wydawnictwa „Co tydzień bujda". Czy nie zechciałby drogi pan, to jest... tego, czy nie mógłbym prosić o pozwolenie wydania pańskiego życiorysu? — Oto skromna zaliczka.

— Jestem przedstawicielem największej wytwórni filmowej „Szmira-film". Angażujemy pana do najnowszego filmu pt. „Będzie lepiej jak nie będzie gorzej". Honorarium 5 tysięcy złotych tygodniowo...

— Czy zgodziłby się pan za dziesięć tysięcy złotych nazwać nasze znane wyroby kosmetyczne swoim cennym nazwiskiem?

— Ja proponuję 15 tysięcy za tekst: „Na widok żyletek Pręcika — zarost sam wnet znika".

— Jestem prezesem „Komitetu Budowy Pomnika Ostatniego Bezrobotnego". Chcieliśmy zrobić dziś generalną próbę... Chodzi o to, by pan ustawił się kolejno w kilku punktach miasta, żeby wybrać najodpowiedniejsze miejsce...

Ponętnych ofert było mnóstwo. Pręcik zgadzał się na wszystko, zapychając kieszenie czekami i banknotami. Wszystkie firmy w całym mieście ofiarowały mu bezpłatne kupony na swe towary, oraz nieograniczony kredyt. Ale najbardziej zdumiał Pręcika jego gospodarz pan Cieńka, który ze łzami w oczach błagał go na klęczkach, by nie wyprowadzał się od niego, ofiarowując mu bezpłatnie do dyspozycji swoje czteropokojowe mieszkanie.

Kiedy wreszcie wszyscy poszli, pan Pręcik wybrał się z gospodarzem na miasto po zakupy. Kupcy byli wszędzie bardzo uprzejmi, otwierali drzwi i mówili pierwsi „dzień dobry". Najbardziej jednak zdziwiły Pręcika tabliczki na bramach. Na jednej widniał napis: „Związek byłych komorników", na innej Związek byłych egzekutorów", na tej przeczytał „Związek byłych sędziów i prokuratorów", na tamtej „Związek byłych adwokatów". Najbardziej zdziwiła go jednak tabliczka z napisem „Związek byłych złodziejów", zaś obok — „Związek byłych dozorców więziennych".

— Raj mamy, królu złoty! Raj na ziemi! Wszyscy ludzie stali się od Nowego Roku porządni — to nie trzeba



ani prokuratorów, ani policjantów, ani komorników. Nawet złodziejom nie chce się kraść — bo po co? Każdy ma dość forsy! — klarował zdumionemu Pręcikowi gospodarz.

Gdy wrócili do domu, zastali stół zastawiony różnymi smakołykami i udekorowany gęsto flaszkami...

* * *

Sylwester Pręcik naciągnął na głowę koc, przewracając się na drugi bok. Pukanie było jednak coraz głośniejsze.

— Że też nawet na Nowy Rok nie dadzą człowiekowi spokoju — zamruczał gniewnie. — Kogo tam diabli niosą?

— To ja, listonosz — rozległo się zza drzwi.

Pręcik przeciągnął się, ziewnął — i rozejrzał po pokoju. Na stole leżała zaschnięta „piętka" chleba i zatłuszczony papier... Owinął się kocem i otworzył drzwi.

— Szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności — i ten papierek...

„Papierek" był opatrzony firmowym drukiem „Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV." i stemplem „Urzędowe — wolne od opłaty".

Pan Pręcik wiedział, jaką treść zawiera ten „papierek"; zamykała się w jednym słowie: eksmisja...

— Czego pan jeszcze sterczy? — zaszczebiotał słodko Pręcik, przebijając na wylot sztyletem spojrzenia listonosza.

— To szanowny pan nie wie, że dziś Nowy Rok? Człowiek cały rok na to czeka...

Pręcik pogmerał w pugilaresie: czterdzieści siedem groszy. Podał je listonoszowi.

Szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności.... — wołał jeszcze od drzwi listonosz.

Pan Pręcik nakrył się z głową, zaciskając siłą powieki. Ale sylwestrowy sen już się nie chciał powtórzyć...

Wiadomości bieżące

1 stycznia

Niedziela

Nowy Rok

Jutro: Makarego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 12 w połudn. „Betleem Polskie".

Niedziela, 3.30 popoł. „Zakochana królowa".

Niedziela, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Poniedziałek, 6 wiecz. „Zakochana królowa".

Wtorek, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa".

Zjazd ormiańskiego duchowieństwa

dokona wyboru kandydatów na stanowisko Arcybiskupa

Śmierć nieodżałowanej pamięci śp. ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, zaktualizowała sprawę osoby następcy. Sprawa ta wywołała pewne wątpliwości prawne, a w szczególności zachodziło pytanie czy archidiecezja ormiańsko-katolicka we Lwowie, ma prawo korzystać z przywileju wybierania i przedstawiania trzech kandydatów do zamianowania stolicy apostolskiej, tak jak to było w okresie przedrozbiorowym. Po utracie niepodległości Archidiecezja przedstawiała 3 kandydatów do wyboru i zatwierdzenia cesarzowi austriackiemu.

Specjalna komisja naukowo-prawnicza pod przewodnictwem ks. dr Jerzego Jaglarza z Wydziału prawa U. J. K. po zbadaniu dokumentów i przywilejów orzekła, że duchowieństwo archidiecezji ormiańsko-katolickiej zachowało nadal przywilej wybierania i przedstawiania 3 kandydatów dla obsadzenia stolicy arcybiskupiej z tym, że decyzja ta wraca obecnie z powrotem do stolicy Apostolskiej.

Na podstawie orzeczenia tej komisji wikariusz kapitulny i administrator tym czasowy Archidiecezji ks. infułat Kajetanowicz zwołał całe duchowieństwo na zjazd do Lwowa na dzień 2 stycznia 1939. Po nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Arcybiskupa Teodorowicza, duchowieństwo dokona wyboru 3 kandydatów i przedstawi ich do ostatecznego wyboru i mianowania Ojcu św.

———

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier".

Poniedziałek, teatr nieczynny.

Wtorek, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier"

KINOTEATRY:

ADRIA: Znachor oraz Uwodziciel z Radia.
APOLLO: Sygnały.
ATLANTIC: Walka o szczęście
BAŁTYK: Pani Walewska.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Trzej niepokonani.
EMPIRE: Brawura
EUROPA. Serce matki.
GLORIA: Wierna rzeka i Niedorajda.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Ostatnia brygada.
METRO: Groźny Bill oraz Prater.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Złotowłosa.
PALACE: Cyganka.
PAX: Królowa przedmieścia oraz Ali-Baba i 40 rozbójników.
RAJ: Druga młodość, film polski.
RIALTO: Marco Polo.
ROXY: Prof. Wilczur.
STYLOWY: Więzienie bez krat i rewia z Grotnickim.
ŚWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
ŚWIT: Płynne złoto i Wesoły wędrowiec
TON: Ofiary wielkiego miasta, oraz Pościg.
UCIECHA: Obrońcy Rio Grande i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Ziemia Święta".

TEATR

— OSTATNI TYDZIEŃ OPERETKI „ZAKOCHANA KRÓLOWA". Wobec wyjazdu ze Lwowa pp.: M. Didur-Załuskiej i Igo Syma (kreujących główne role), przedstawienia pięknej operetki „Zakochana królowa" zbliżają się ku końcowi. Jeszcze tylko przez okres obecnego tygodnia, publiczność lwowska będzie miała sposobność oglądać to naprawdę piękne przedstawienie operetki, na którą ceny miejsc zostały znacznie zniżone. Obsadę ról głównych, poza wyżej wymienionymi tworzą pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, J. Leliwa i T. Surowa. Reżyseria F. Kuligowskiego, dyrygent J. Mund. „Zakochana królowa" dana będzie w Teatrze W. dzisiaj, t. j. w niedzielę o 3.30 popoł. i jutro 2 bm. o 6 wiecz.

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", wesoła amerykańska komedia pióra Montgomery'ego, dana będzie w Teatrze W. dzisiaj, w niedzielę 1 stycznia, o godzinie 7.30, w obsadzie premierowej z p. M. Węgrzynem w roli głównej, oraz z udziałem p. B. Samborskiego.

— „PAN LAMBERTHIER", doskonała sztuka francuska L. Verneuil'a grana będzie w Teatrze Rozm. w niedzielę o 7.30 wiecz. z udziałem pp.: E. Żyteckiego i K. Ankwicz-Szyjkowskiej. Będzie to jedno z końcowych przedstawień tej znakomitej sztuki, ponieważ niebawem zejdzie nieodwołalnie z afisza. Ceny miejsc zniżone.

— „BETLEEM POLSKIE", piękne Jasełka L. Rydla odegrane zostaną przez Zrzeszenie Artystów Lwowskich w Teatrze W. o 12 w południe w niedzielę. Ceny biletów znacznie zniżone.

RADIO

— NOWOROCZNE KONCERTY RADIOWE. Wzorem lat ubiegłych usłyszą radiosłuchacze w dzień Nowego Roku audycję organizowaną przez Międzynarodową Unię Radiofoniczną, w czasie której różne narody złożą sobie wzajemnie życzenia szczęśliwego Nowego Roku. Audycja ta odbędzie się o godz. 13.05. Poza tym Polskie Radio organizuje w dniu 1 stycznia kilka audycyj okolicznościowych, jak n. p. o godzinie 9.25 audycję muzyczno-słowną z Katowic p. t. „Betlejkarze śląscy", która przyniesie nie tylko śląskie kolędy i pieśni, ale i gawędy obyczajowe O godz. 15.20 w koncercie rozrywkowym Szczepko i Tońko złożą słuchaczom życzenia noworoczne. Ciekawie zapowiada się również o godz. 16.30 komedio-opera Zabłockiego z muzyką Gaetaniego p. t. „Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok". Koncert rozrywkowy z Wilna umili słuchaczom o godz. 17.30 popołudnie świąteczne. „Telegramy noworoczne" na fali radiowej prześle dla całej Polski zespół Śląskiej Pozytywki o godz. 21.40. Muzyka taneczna w dniu tym nadawana będzie do godz. 23.55.

— DWUDZIESTOLECIE SPORTU POLSKIEGO. Dnia 1 stycznia nadana zostanie noworoczna audycja sportowa, w której obok dorocznego bilansu ubiegłego sezonu sport., omówiony zostanie dorobek dwudziestoletniej pracy sportu polskiego.

Udział w tej nader ciekawej i ważnej audycji zapowiedzieli gen. Kouppert, wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. F. gen. K. Sawicki, dyr. Państw. Urzędu W. F. i P. W., minister Ulrych, prezes Polsk. Zw. Związków Sportowych, oraz płk. Glabisz, przewodniczący Polsk. Komitetu Olimpijskiego.

Noworoczna audycja „20 lat sportu polskiego" nadana zostanie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 19.00.

— 100 SZKÓŁ KRESOWYCH OTRZYMA ODBIORNIKI. Już w najbliższych dniach spodziewać się należy zarejestrowania w którymś z urzędów pocztowych pierwszego „milionera" Polskiego Radia, a więc abonenta, który otrzyma kolejny numer 1,000.000.

Z tej okazji Polskie Radio ofiarowuje dla najbiedniejszych szkół kresowych 100 odbiorników radiowych, które przeznaczone będą dla województw: poleskiego, nowogródzkiego, lwowskiego, stanisławowskiego, wileńskiego i wołyńskiego.

Ponadto milionowy abonent Polskiego Radia otrzyma premię w formie książeczki oszczędnościowej P. K. O. na sumę 4.000 zł. Dwaj jego sąsiedzi, a mianowicie radio-abonenci nr. nr. 999.999 i 1.000.001 otrzymają książeczki oszczędnościowe po 1.000 zł. Również dwaj najstarsi abonenci Polskiego Radia, a mianowicie ci, którzy zarejestrowali się w roku 1926 i 1927, i od tego czasu są bez przerwy abonentami Polskiego Radia — otrzymają jako premię książeczki oszczędnościowe po 1.000 złotych.

— TRADYCYJNE PRZEMÓWIENIE NOWOROCZNE NACZELNEGO DYREKTORA P. R. Z okazji Nowego Roku dnia 1 stycznia około godz. 18.10 wygłosi przez radio tradycyjne przemówienie do radiosłuchaczy Naczelny Dyrektor Polskiego Radia, p. min Konrad Libicki Przemówienie to transmitowane będzie z Warszawy na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Stary Rok dobiegł kresu...

(a) Stary rok dobiegł kresu. Usunęła się w dniu wczorajszym ostatnia grudniowa kartka ściennego kalendarza, a o północnej godzinie przesunęły się w pamięci słowa Mickiewicza: „...skonał rok stary, a z jego popiołów wykwita Feniks nowy; już błyszczy w złotej słońca bramie, świat go nadzieją i życzeniem wita"...

W dawnej Polsce wieczoru Sylwestrowego w znaczeniu dzisiejszym nie obchodzono, z czasem jednak charakter zakończenia roku zmienił się i przeniósł z ognisk domowych do sal teatralnych, redutowych i balowych, do kawiarń i restauracyj, gdzie wśród rozgłośnego rozgwaru, witano zbliżający się rok nowy. Z zadowoleniem podkreślić należy, iż ten, na niemieckim wzorze oparty sposób żegnania starego i witania nowego roku, pełen międzynarodowego charakteru, zmienił się znacznie w ciągu ostatnich lat. Nastąpił w tej mierze bardzo znamienny zwrot i zarysował się nawrót do dawnych czasów. Nieprzeliczone tłumy obchodziły w dniu wczorajszym „Sylwestra" zalegając świątynie po brzegi i biorąc żarliwy udział w podniosłych uroczystościach „staroroczných". W niektórych kościołach masy wiernych w tak olbrzymich rzeszach zaległy świątynię, iż przybywające wciąż nowe zastępy, nie mogąc dostąpić do wnętrza, trwały w nabożeństwie przed kościołem.

Wśród pięknej, bezmroźnej a śnieżnej aury, jaka znamionowała dzień wczorajszy, z godzinami wieczornymi ruch na ulicach począł ożywiać się. Zapowiedziane liczne imprezy „Sylwestrowe" właśnie rozpoczynają się, gdy piszemy te słowa. Napływają właśnie do sal widowiskowych i rozrywkowych poszczególne grupy towarzyskie, by spędzić przełomowe chwile roku wśród „Sylwestrowego" rozgwaru — chociaż niewątpliwie tym razem w formie bardziej skromnej i ograniczonej. Dzień jutrzejszy użyczy nam w tej mierze całkowitego tej nocy obrazu.

PKO dla bezrobotnych

P. K. O. przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938/39 podobnie jak w latach 1936/37 i 1937/38 kwotę 100.000 zł.

Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola, prowadzone przez Towarzystwo „Opieka" dla dzieci bezrobotnych PKO przeznaczyła ogółem ponad 500.000 zł.

RÓŻNE

— MIEJSKI KOMITET OPIEKI POZASZKOLNEJ we Lwowie zawiadamia, że czysty dochód z Wielkiej Wenty Przedświątecznej, którą urządził dnia 8 grudnia 1938 r wyniósł zł. 3.736.78. Pieniądze te zostały przeznaczone na dożywianie najuboższych dzieci miasta Lwowa.

Zarząd Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej we Lwowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy poparli tę imprezę dochodową Komitetu, w szczególności zaś Bankom, Instytucjom i Firmom Lwowskim za cenne i wartościowe fanty, przeznaczone do wygrania. Prasie Lwowskiej i Polskiemu Radiu, wreszcie wszystkim, którzy wzięli udział osobisty w tej imprezie i poparli ją finansowo

— NOWOROCZNY DANCING w sali T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, w niedzielę 1 stycznia 1939 r. od 17—23-ciej.

— ZAMIAST KWIATÓW na trumnę śp. Emilij Polakowej — złożyła w naszej Administracji p. Janina Pomiankowska 20 zł na T. O. M.

Film amerykański bez happy end'u

Drożdże, miłość i 800 tys. złotych

W rolach gł.: holenderski milioner i „Miss Europa" z Wilna

Wilno, w grudniu

Nie tak dawno Wilno miało sensację w związku z „milionową" aferą adw. Gieliszkowskiego z Brasławia, który wyłudził od p. Eugenii P. znaczną sumę, za ułatwienie jej otrzymania fikcyjnego spadku po jej zmarłym krewnym w Ameryce, w wysokości kilku milionów dolarów. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy skazał Gieliszkowskiego na półtora roku więzienia, zaś Sąd Apelacyjny karę tę zmniejszył mu do roku.

Afera ta zbladła jednak zupełnie wobec innej — i bardziej romantycznej i autentycznie milionowej. Bohaterami jej są: autentyczny milioner holenderski Harry Scholten i niemniej autentyczna „Miss Europa" z r. 1935, urocza wilnianka Tatiana Masłowna. A raczej nie tyle wilnianka, co Rosjanka przebywająca w Polsce za paszportem nansenowskim. Wilnianie mieli możność zachwycania się piękną Tatianą na scenie operetki wileńskiej oraz na balach i przyjęciach, urządzanych przez wileńskich „milionerów".

TROCHĘ O DROŻDŻACH I SPADKOBIERCACH

Zostawmy jednak na razie romantyczną parę i cofnijmy się trochę w przeszłość, do roku 1925. W roku tym powstała w Nowej Wilejce drożdżownia, której nominalnym właścicielem był Stefan Kowalski. Ponieważ sama koncesja na uruchomienie fabryki drożdży nie wystarczała, sfinansował ją b. fabrykant sztucznych haftów Moser. Fabryka prosperowała nieźle. Moser płacił Kowalskiemu za koncesję pewien, dość wysoki procent, jednak po dwu latach przestał mu płacić. Wówczas (w r. 1930) Kowalski wystąpił przeciw Moserowi na drogę sądową. Proces ciągnął się przez 8 lat i zakończył się dopiero w listopadzie b. r. przyznaniem Kowalskiemu od spadkobierców Mosera, który umarł w 1934 r., sumy około 200 tysięcy złotych.

Zapoznajmy się teraz ze spadkobiercami Mosera. Było ich pięcioro: Tatjana Masłowna (paszport nansenowski), jej wuj Paweł Atanasjew (obywatel polski od 1922 r.), Piotr Kowalew — obywatel łotewski, Eugeniusz Kowalew — obywatel czeski i Mikołaj Bułajow — obywatel szwajcarski. Wszyscy są — jak wskazują nazwiska — emigrantami rosyjskimi.

JESZCZE JEDEN TESTAMENT

Ale obok testamentu zmarłego Mosera — istnieje drugi testament zmarłej matki Tatiany Masłownej, która w fabryce drożdży w Nowej Wilejce posiadała 40 procent udziałów. Umierając, udziały te zapisała Piotrowi i Eugeniuszowi Kowalewom, Lubie Ignatiewowej, swej córce Natalii Masłownej i ciotce jej Wierze Atanasjewowej. Mąż zmarłej testatorki, a ojczym Natalii Masłownej rtm. Supko, usiłuje obecnie w drodze sądowej obalić ten testament jako rzekomo krzywdzący jego pasierbicę, kosztem pozostałych krewnych, wymienionych w testamencie zmarłej. Sprawa ta była już przedmiotem dwukrotnej rozprawy Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie i w tych dniach ma być ogłoszony wyrok.

MIŁOŚĆ I BUSSINES

Wróćmy jednak do naszej romantycznej pary. Jest rzeczą zrozumiałą, że każda królowa potrzebuje, jeśli już nie złotej korony, to chociaż — złotej oprawy. Oczywiście królowe piękności też. Po zdobyciu przez piękną p. Natalię tytułu „Miss Europa", wuj jej P. Kowalew obwoził ją po różnych romantycznych krajach, gdzie spodziewał się znaleźć nietyle romantycznego co dolarowego męża dla swej siostrzenicy. Tym dolarowym „księciem-małżonkiem" miał się stać młody i przystojny „ciężkiej wagi" przemysłowiec holenderski (8 milionów guldenów) — p. Harry Scholten. Zaczęła się sielanka uwieńczona zaręczynami. Ale dolarowy książę nie myślał tylko o miłości. Wspólnie z ciotką narzeczonej Wierą Atanasjew zakłada koło Michaliszek fabrykę tektury, wkładając w nią grube tysiące (jak wynika z obecnych pretensji p. Scholtena wobec p. Atanasjew — 800 tysięcy złotych).

HAPPY END — BEZ HAPPY END'U

Jednak romans trwa krótko. Z powodów, może tylko narzeczonym i nie wielu wtajemniczonym wiadomych, do chodzi do zerwania. Scholten wyjeżdża do Holondii, po pewnym czasie zapomina o pięknej Rosjance i — żeni się. Nie zapomina jednak o włożonych w tekturownię tysiącach. Niedawno do sądu wileńskiego wpłynęło jego powództwo, w którym domaga się od ciotki swej b. narzeczonej Wiery Atanasjew zwrotu 800 tysięcy złotych.

Nie trzeba dodawać, że zapowiedź tego procesu, którego termin nie został dotąd oznaczony, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie.

A b. „Miss Europa"? — Podobno zamierza pójść w ślady swego b. narzeczonego i stanąć na ślubnym kobiercu z jednym z adwokatów wileńskich.

(D. W.)

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 1 do 6 stycznia 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego 29 Listopada 75 — Marguliesa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50 — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowi Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzycza ul. Gródecka 84

Niebezpieczny włamywacz lwowski odstawiony do Katowic

(a) Lwowscy włamywacze organizowali w jesieni ubiegłego roku przestępcze wypady na teren Śląska, gdzie dokonali szeregu śmiałych włamań. — Ślady tych ich występów wiodły do Lwowa, gdzie ujęto całą szajkę. Dokonała ona w nocy 29 października ub. r. włamania do kasy „Spółki bracikiej" a w nocy 5 października włamania do Państwowego Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, a poza tym dokonali tam kilku innych włamań. Członków szajki: Antoniego Paradiuka, Jana Szweca, Józefa Wańczyka i Pawła Bożka, aresztowano jeszcze w dniu 15 listopada ub. r. i odstawiono do dyspozycji Wydziału Śledczego w Katowicach, natomiast herszt szajki, niebezpieczny włamywacz Franciszek Soja, zamieszkały przy ul. Zacharowskiego l. 24, zmieniając ustawicznie mieszkanie, ukrywał się przed policją.

Soja w dniu wczorajszym przytrzymany został przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego i bezzwłocznie odstawiony został do Wydziału Śledczego w Katowicach, gdzie przekazano go ważne dochodzenia. Lwów pozbył się w ten sposób najniebezpieczniejszych włamywaczy, którzy na czas dłuższy spoczną na najbardziej dla siebie właściwym miejscu t. j. za kratkami.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Na ul. gen. Tokarzewskiego pałokonny zaprzęg najechał wczoraj wieczorem na przechodzącego przez jezdnię Dawida Klaftena (ul. Słoneczna 47), który upadł na bruk i doznał ogólnych obrażeń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj Andrzeja Poklika i żonę jego Julię (ul. Chłopickiego 66), którzy w stanie zupełnego opilstwa leżeli na chodniku ul. Wuleckiej.

Krwawe zajście uliczne notowano na ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie na bliżej nieznanym tle Bronisław Sodesto (ul. Zadwórzańska 40), przebił nożem Władysława Ursiniego (ul. Szeptyckich 25). Rannego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

Całonocna obława, przeprowadzona na terenie komisariatu V., zatrzymała 11 podejrzanych osobników, których doprowadzono do Wydziału Śledczego.

Do hurtowni tytoniowej Zofii Loewenherz-Żabieckiej przy ulicy Piekarskiej l. 10, włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli zapas wyrobów tytoniowych wartości około 7.000 zł. Jest to w ostatnim czasie drugie włamanie do tej hurtowni.

Urlop wojewody lwowskiego

Wojewoda lwowski p. Alfred Biłyk bawi na urlopie wypoczynkowym poza Lwowem.

Pierwsze odloty...

(a) W ostatnim czasie opuścił Lwów i wyjechał na stały pobyt do Paryża dr Maksymilian Fabrykant, specjalista chorób przewodu pokarmowego i przemiany materii (ul. Romanowicza l. 10). Dr Fabrykant, który był dawniej asystentem kliniki chorób wewnętrznych w Paryżu, wybrał to miasto jako miejsce stałego swego pobytu. Czyżby rozpoczęły się w ten sposób pierwsze odloty?...

Zamach samobójczy aresztanta

(a) Wywiadowca P. P. natknął się wczoraj wieczorem na ul. Żółkiewskiej na poszukiwanego przez policję Józefa Żukowskiego, którego usiłował doprowadzić do komisariatu. Przytrzymany stawił opór, a w czasie szamotania się wywiadowca wyciągnął z kieszeni rewolwer, który wypalił, nie raniąc jednak nikogo. Wywiadowcy przyszedł z pomocą posterunkowy i obaj doprowadzili Żukowskiego do komisariatu, gdzie w czasie rewizji osobistej znaleźli u niego składany nóż i narzędzia, służące do otwierania wystaw sklepowych. W aresztach policyjnych Żukowski w ciągu nocy stłukł żarówkę i w zamiarze samobójczym połknął odłamki szkła. Lekarz dyżurny Pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy i przewiózł go do szpitala powszechnego.

WŚCIEKŁY PIES NA ULICACH LWOWA

Dnia 30 ub. m. przed południem rakarz miejski schwytał koło katedry rz.-kat. psa mieszańca, podobnego do szpica, maści czarnej, z białą plamą na przedpiersiu, chorego na wściekliznę. W związku z tym, wydział weterynaryjny Zarządu Miejskiego wzywa osoby pokąsane, właścicieli zwierząt pokąsanych, oraz właściciela tego psa, aby zgłosili się natychmiast w wydziale IV. Z. M. ul. Bourlarda 2, w interesie własnego zdrowia i bezpieczeństwa.

KRONIKA WOŁYŃSKA

(s) **NIC DO ŻYDA — NIC OD ŻYDA.** W okresie przedświątecznych zakupów komórki organizacyjne O. Z. N. zorganizowały na całym terenie Wołynia akcję propagandową czynienia zakupów przedświątecznych u kupców polskich. W tym celu na terenie miast i miasteczek Wołynia odbyły się liczne zebrania poświęcone propagandzie unarodowienia handlu i rzemiosła, a jednocześnie zostały rozrzucone ulotki pod hasłem: „Nic do Żyda — nic od Żyda". Akcja ta prowadzona była w porozumieniu z oddziałami Związku Kupców Polskich na Wołyniu i dała pozytywne rezultaty.

Należy tylko pamiętać, że na Wołyniu oprócz handlu i rzemiosła polskiego istnieje cały szereg placówek chrześcijańskich, prowadzonych przez obce dla polskości elementy i że zwalczając handel i rzemiosło żydowskie, należy odróżniać handel i rzemiosło polskie od handlu i rzemiosła chrześcijańskiego.

(s) **SPADAJĄC ZE STRYCHU, NADZIAŁ SIĘ NA KOŁEK.** Mieszkaniec Leśniówki, pow. kowelskiego Fiedor Mróz, lat 45, rolnik, wchodząc na strych swego mieszkania, w pewnej chwili spadł na korytarz, gdzie głową nadział się na kołek. Mróz wskutek od niesionych ran na głowie wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

KOBIETA I DOM

Z Nowym Rokiem

Składamy sobie w tym dniu życzenia, życzenia serdeczne, szczere, wzajemne. Wierzymy, że z wybiciem dwunastej godziny narodzi się promienny Rok Nowy, który zdetronizuje swojego poprzednika, również jednoroczka, ale zgrzybiałego, zgorzkniałego, staruszka, umęczonego dwunastomiesięcznym królowaniem.

I dobrze jest, że w to wierzymy. Że z ufnością zdzieramy ostatnią kartkę starego kalendarza, odrzucamy z nią smutki i zgryzoty minione, spodziewając się, że ten następujący rok będzie pomyślniejszy, weselszy. Nastawiamy się na lepszą przyszłość i dobremu losowi wychodzimy naprzeciw. — Precz z pesymizmem i czarnymi przewidywaniami. Są tacy ludzie, a wśród nich przeważają kobiety, którzy się martwią na zapas. Po prostu „gryzą się tym, że się nie mają czym gryźć". Jest to jakby asekurowanie się przed mającymi spaść, jak czarna chmura, troskami. Wprawdzie jest mi w tej chwili dobrze, wszyscy są zdrowi, powodzi nam się nie najgorzej, ale to nie zamydli mi oczu. Nie, nie! Nie dam się! Nie myślę spocząć na laurach, nie pozwolę się zaskoczyć troskom.

Wszystko się może zdarzyć. Choroby czyhają, posada niepewna, służąca — dotąd poczciwa — napewno się zdemoralizuje, albo znajdzie sobie narzeczonego. A zresztą jeżeli nie to, to może być wojna! — No tak, tak, albo trzęsienie ziemi, albo żółte niebezpieczeństwo, albo w ogóle koniec świata.

Macha się ręką na takiego niepoprawnego pesymistę, śledziennika, proroka między swymi. Ale szkoda tych ludzi. Napewno spotkają ich przykrości, rozczarowania i zmartwienia. Ale czy nie będzie dość czasu trapić się wówczas, kiedy nadejdą? Chyba tak. Nie ma się z czym spieszyć.

Na razie jest dobrze, jest piękny śnieg, dzieci odpoczywają po pracy szkolnej, radują się swobodą, nartami lub łyżwami, które im przyniósł przewidujący aniołek. Cieszymy się ich radością, a same może też układamy jakieś rozrywki karnawałowe, jakieś miłe weeck-endy w góry...

Nowy rok będzie napewno dobry, spokojny, uśmiechnięty. Ale trzeba w to wierzyć.

———

Kotonina w przemyśle bawełnianym

Zwykły, długotrwały strajk robotników w amerykańskich portach bawełnianych, potrafiłby unieruchomić na dłuższy czas większość przemysłu bawełnianego w okręgu łódzkim i rzucić na bruk kilkadziesiąt tysięcy robotników, nie mówiąc już o panice i zamieszaniu, jakie powstałoby z tego powodu na rynku manufakturowym.

Na tle takich rozważań zagadnienie kotoniny nabiera pierwszorzędnego znaczenia socjalnego. Kotonina, zdolna stać się podstawą surowcową dla naszego przemysłu bawełnianego — podstawą, której rozbudowa i odpowiednie wykorzystanie leży całkowicie w naszej mocy i w naszej dyspozycji — przedstawia się na tle tego rodzaju rozważań jako czynnik, zabezpieczający nasz kraj przed katastrofalnymi skutkami nagłego i masowego bezrobocia w przemyśle bawełnianym.

Sałata z jabłek i pomarańcz

3 kruche jabłka obrać i pokrajać w cienkie płatki. 2 duże pomarańcze również obrać i pokrajać cienko. Układać na salaterce owoce, przekładając jedne drugimi. Posypać wszystko cukrem-pudrem, polać kieliszkiem pomarańczowego likieru lub marasquino. Skórkę z 1 pomarańczy oczyścić z białego, żółtą drobno usiekać, wsypać w środek sałatki. Na kilka godzin przed podaniem wynieść na chłód.

Woda z solą — to płyn bardzo użyteczny

Nacieranie skóry głowy wodą z rozpuszczoną w niej solą, powstrzymuje wypadanie włosów.

Przemywanie letnią słoną wodą leczy zmęczenie i zaczerwienienie oczu.

Płukanie słoną, ciepłą wodą, świetnie robi na ból gardła.

Od czasu do czasu przepłukać dobrze zęby wodą z solą — to znaczy zapobiegać ich psuciu.

Kąpiel nóg w zimnej wodzie z solą reguluje cyrkulację krwi i usuwa dokuczliwy nieraz nadmierny chłód nóg.

CHEVALIER DU COEUR

* * *

Nie policzyć mi Mario
tych dni co jak pejzaże
wiatr maluje na płochej wodzie
w zawierusze gwiazd i zdarzeń.

Nie przeliczyć mi na słowa
tych szczęśliwych i tamtych bolesnych
wiem: księżyc jest srebrny a noc granatowa
i nie wiem jacy my jesteśmy.

Na rytm twoich kroków
szukam strofy nadarmo
mgłę mam w uszach, oczach i ustach
a ta mgła to Ty Mario.

NA KARNAWAŁ



1. Suknia balowa z crepe-satin w kolorze zielonym, aplikowane kwiaty z ciemnego aksamitu. — 2. Suknia wieczorowa z tafty brązowej, przybrana galonami. — 3. Oryginalna suknia wieczorowa w kolorze jasno granatowym, przybrana zakładkami i guziczkami.

Sensacje sezonu

Ostatnie paryskie kolekcje na sezon zimowy 1939 prezentują wiele ekscentrycznych nowości.

Wśród futer spotykamy krótkie i luźne żakieciki z lisów naturalnego koloru, przybrane rękawami z lisów farbowanych na brązowo. Połączenia dwóch różnych futer stają się, jak widzimy, coraz bardziej noszone.

Rywalizują one z kombinacjami wełnianego materiału i futra; na przykład w kolekcji Marcel Rochas spotykamy na czarnym wełnianym żakiecie karakułowe przybranie tworzące różne zygzaki i desenie.

W zakresie wełnianych okryć są dwie nowości: wełniane płaszcze i żakiety przybiera się z tyłu podwójnymi, zaprasowanymi fałdami! Żakiety są o 8 centymetrów dłuższe, niż te, któreśmy nosiły w przeszłym roku, natomiast spódniczki krótkie i ukośnie skrajane są nieco szersze u dołu, co tworzy bardzo wdzięczny efekt.

Połączenie dwóch kolorów coraz bardziej rozpowszechnia się w dziedzinie wizytowych sukien, mamy zatem model wełnianej tualety w kolorze ciemno-liliowym, przód stanika, karczek otaczający dokoła szyję i dwie patki położone na ramionach są różowe. W modelu tym widzimy wszechwładnie panujący kierunek poszerzania ramion — dla poszczuplenia stanu.

Inny sposób poszczuplenia kibici widzimy w czarnej tualecie; stanik jest obcisły i sięga poniżej bioder, spódnica zaś składa się z plisowania idącego ukośną linią ku przodowi. Zaznaczmy tu nowość — spódnica jest nieco dłuższa z tyłu, niż z przodu.

Bardzo modnym przybraniem są aksamitne wypustki, aksamitne węzły i inkrustacje, tworzące na staniku różne desenie.

Wśród nowości wyróżniają się dwa sensacyjne modele: czarny wełniany żakiet niczem nie przybrany z przodu, z tyłu zaś urozmaicony fałdami, idącymi od stanu, nad którymi przypięta jest ogromna ponsowa róża!...

Balowe tualety są albo wycięte ale zaopatrzone w długie rękawy, albo są bez rękawów. Do sukni bez rękawów najnowsza moda każe nosić długie rękawiczki o dwóch palcach, reszta palców pozostaje widoczna, co pozwala nosić najbardziej fantastyczne i okazałe pierścionki.

Sensacją jest tualeta wieczorowa o długich rękawach przybranych białymi mankiecikami i białym, pensjonarskim kołnierzykiem, zakończonym 2-ma długimi szpicami. Stanik zapięty jest na rząd złotych kulek, biegnących pośrodku stanika z przodu. Suknia w brązowym kolorze odznacza się pomimo swej skromności wielkim i wyrafinowanym szykiem!

Jako wieczorowy strój bardzo modne są żakieciki z lamy, towarzyszące długiej lub krótkiej spódnicy, najczęściej aksamitnej, lub też z jedwabnego kreponu matowego. Żakiecik jest obcisły i nosi się bez bluzki

Czego nie trzeba robić?

... Kultury fizycznej i zabiegów piękności przez dwie godziny, by potem nie robić nic w ciągu tygodni. Lepiej, taniej i łatwiej jest „konserwować" niż „naprawiać".

... Odbarwiać włosów na „blond-bébé", jeżeli się przekroczyło... pewien wiek.

... Zachowywać diety, jeżeli jemy obiad w towarzystwie mężczyzny, któremu pragniemy się podobać. „Rozkosze stołu" zbliżają, poza tym łakomstwo należy do tych grzeszków kobiecych, które mężczyźni uważają za czarujące.

... Stwierdzać zbyt często, że się starzejemy, lub tyjemy. Nasze przyjaciółki uwierzą w to zbyt szybko.

...Mówić za często o pielęgnacji urody, o kuracjach pochudzających i odmładzających. Niech wszyscy widzą „skutki", nie słysząc o „metodach".

... Zbyt jaskrawego „maquillage'u", jeżeli jesteśmy mizerne. Jeżeli bowiem dyskretna szminka „podnosi", silna „akcentuje".

Wykwintne dania

Bardzo wykwintne są paszteciki z drobiu, które robi się w sposób następujący: pierś kury, 2 deka masła, 4 deka mąki, 1/16 litra mleka, 1/8 litra kremowej śmietanki, 1 trufla.

Wyłożyć foremki kruchym ciastem w formie małych babeczek, wykroić odpowiednie kółko z rozwałkowanego cienko ciasta na nakrywkę. Tymczasem ugotowane lub upieczone mięso posiekać drobno, następnie tłuc w moździerzu, zrobić białą zaprażkę z masła i mąki, wlać mleko, rozprowadzić na gęstą papkę. dodać mięso, odgrzać troszeczkę na kuchni i przetrzeć przez sito, a co nie da się przetrzeć, utłuc ponownie w moździerzu, odgrzać na kuchni z dodaniem odrobiny mleka i znowu przecierać. Oziębić, gdy wszystko przetarte. Ubić na lodzie kremową śmietankę, wmieszać do mięsa, dodać dwa surowe żółtka, soli, jeśli kto lubi nieco korzeni, wymieszać, nakładać równo do foremek, na wierzch położyć plasterek trufli, przykryć plasterkiem z ciasta, przycisnąć, wstawić na 10 do 15 minut do pieca.

PRANIE KORONEK I WEŁNY

Koronki pierze się rozmaicie, stosownie do ich wartości i gatunku. Mniej kosztowne nawija się na obszyte w płótno wałeczki albo butelki, wypuszczając jedynie ząbki. Przefastrygować wzdłuż cienką bawełną, obszyć wałek lub butelkę z nawiniętą koronką w rzadki muślin i prać w letnim, rozgotowanym mydle barskim, lekko wycierając wałek między dłońmi. W czasie prania zmieniać wodę kilkakrotnie, następnie czysto wypłukać w paru wodach.

Jeśli chodzi o rzeczy wełniane, jak swetery i płaszczyki dziecinne, to procedura jest następująca: do mydlin, zrobionych z gorącej wody, płatków mydlanych i salmiaku (na jeden litr wody łyżka salmiaku) włożyć wełniane rzeczy i obracać je mątewką tak długo, dopóki nie będą czyste. Płukać w gorącej wodzie i natychmiast rozwiesić lub jeszcze lepiej rozłożyć. Każdy kawałek musi być osobno prany.

PRAKTYCZNE RADY

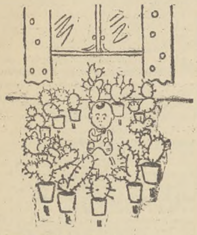
Ostrza noży czyszczą się doskonale sokiem z cytryny.

Szyby okienne myte gorącą wodą z octem mają blask i czystość niezrównaną.

Pożółkłe klawisze fortepianu zmywa się 90 prc. alkoholem.

Aby materiał nie puszczał w praniu należy dosypać do wody garść grubej soli.

HUMOR I SATYRA



Mama musiała wyjść...

Humor zagraniczny

UCZYNNY CHŁOPCZYK

Karolek siedzi w autobusie, wpatrzony przez okno w ruch uliczny. Zaabsorbowany tym, co go interesuje, zapomina użyć chusteczki do nosa. Jego sąsiadka, zniecierpliwiona ustawicznym pociąganiem nosem, zwraca się do malca:

— Słuchajno, czy ty nie masz chustki do nosa?

— Owszem, mówi Karolek — i wyciąga szaro-białą chusteczkę z kieszeni.

— Proszę — powiada — a potem zaraz oddać! („Le rire")

UDZIAŁ W ZYSKACH

Jakiś obdartus zjawia się w gabinecie doktora Leczyskóry i prosi go o datek noworoczny.

— Z jakiego tytułu noworoczne? Pierwszy raz was widzę!

— Co? przecież to ja, panie doktorze, zawlokłem do tej dzielnicy epidemię świerzbu. („Marianne")

JEDYNA OKAZJA

Alicja: „Wiesz, wczoraj usiadłam na świeżo lakierowanej ławce. Mojemu mężowi nie pozostało nic innego, jak kupić mi nową suknię".

Helena: „Gdzie jest ta ławka? Mów prędko!" („Le rire")

TAK, TO CO INNEGO!

— Tatusiu, masz zaraz wracać do domu.

— Kto powiedział?

— Mamusia.

— Co powiedziała?

— Przyprowadź ojca.

— No to poczekaj.

— Powiedziała, że jak nie, to sama przyjdzie.

— Idziemy. (Prager Presse")

Co niosą Święta

Dla kupców — nowych „na książkę" klientów
dla płatników — dwadzieścia „świątecznych" wykrętów
dla urzędników — na pensję zaliczkę
dla „finansistów" — „do jutra" pożyczkę
dla Monopolu — szał „patriotyzmu"
dla Żydów — „kieszeniowe" skutki antysemityzmu
dla polityków — zawieszenie broni
dla świń, gęsi, indyków — bardzo smutny koniec
dla mężów — sprzątania szkoła dobra
dla brydżistów — okazja do skończenia robra
dla gazet — tylko dziesięć procent „zwrotów"
dla knajp i restauracyj — zwiększenie obrotów
dla policji — zwiększona frekwencja „klientów"
dla Pogotowia — pięćset więcej „zawianych pacjentów"
dla narciarzy — połamane ręce, karki, nogi
dla biedaków — deptanie zaś o zapomogi
dla wszystkich — skąd wziąć forsę na święta — zawiły problemat —
zaś dla felietonisty — oklepany temat...

(t)

Wybredna!

Wójt pewnej wsi bretońskiej spotyka Katarzynę, pannę, która niedługo ma porodzić ósme dziecko.

— Jak sądzisz, moja córko, zdaje się, że byłoby wskazane, abyś dała wreszcie swym dzieciom ojca. To byłoby bardzo stosowne.

— Jeśli o mnie chodzi, bardzobym tego chciała — odpowiada Katarzyna.

— A więc — ciągnie wójt — poszukajmy trochę... Kto jest ojcem twego ostatniego dziecka?

— Jest nim Paweł.

— A, Paweł! Znam go, to dzielny chłopak. To da się załatwić.

— Możliwe, panie.

— A ojcem siódmego?

— Paweł.

— Także Paweł? Tym lepiej! A kto est ojcem szóstego dziecka?

— Paweł.

— A więc on jest ojcem całej tej gromadki?

— Tak jest, z całą pewnością.

— No, to sprawa jest całkiem prosta. Pobierzcie się szybko, stworzycie ładną rodzinę.

Dziewczyna namyśla się chwilę i mówi:

— To byłoby może dobrze. Ale Paweł nie wydaje mi się zbyt sympatyczny.

GDY NERO NIÓSŁ PARASOL...



U antykwarza

— Dlaczego przyjął pan do sklepu z antykami taką młodziutką sprzedawczynię? Czy zna się choć trochę na starożytnościach?

— Ach, to nie! Ale przy niej wydają się moje antyki jeszcze starsze.

Młoda gosposia

— Cóż, kochanie? Nie potrafisz pokrajać indyka? Studiowałaś przecież rycinę w książce kucharskiej?

— Tak, mężusiu. Ale nie mogę na indyku wyszukać tych wypunktowanych linii!



KOŃ SIĘ ŚMIEJE

NO BO JAK INACZEJ...

„Chwila Wieczorna" z dnia 28 ub. m. doniosła:

Paryż, 28. 12. (Tel. wł. Chwili.) W skład najwyższej rady wojennej Francji **na rok 1939**, *mają wejść 2 żyjący marszałkowie Francji: Petain i Franchet d'Esperay oraz 14 generałów z szefem sztabu głównego gen. Gamelin na czele.*

Wyjątkowy wypadek: *żyjący marszałkowie.* **Bo, jak wiadomo, umarli też mogą wchodzić w skład najwyższej rady wojennej, tak przynajmniej można sądzić po przeczytaniu notatki „Chwili".**

REDAKTOR „EXPRESSU" PRACUJE...

Pracuje i umieszcza (w nr. z dnia 20 ub. m.), następującą notatkę pod tłustym tytułem „Śmierć przemysłowca w katastrofie samochodowej":

„Na przejeździe kolejowym około stacji Ovidiu w Dobrudży, pociąg wpadł na samochód osobowy. Znany miejscowy przemysłowiec poniósł śmierć na miejscu, a dwie towarzyszące mu osoby zostały ciężko ranne".

Ta notatka jest przestrogą dla wszystkich dziennikarzy! Oto bowiem uwidacznia ona, w jaki sposób zapełnia się puste miejsca w gazecie, gdy głowa redaktora jest pusta i nic nie może wymyśleć. Bierze się stację Ovidiu, oraz znanego „w miejscu" przemysłowca, którego nazwiska nie podaje się, miesza się to razem i umieszcza tak spreparowaną notatkę pod tłustym, tragicznym tytułem. Ot, byle by interes szedł!

ZWYCZAJE

Przedwczoraj zatrzymuje mnie na ulicy mój znajomy i mówi:

— Życzę ci wszystkiego najlepszego.

— Dobrze — mówię i mrugam porozumiewawczo okiem, bo przecież wiadomo, że ten mój znajomy, to mój najgorszy wróg. — Ale dlaczego ty właśnie życzysz mi wszystkiego najlepszego?

— Bo Nowy Rok. Taki zwyczaj, za przeproszeniem — i zasępił się.

Aha! zwyczaj! Dobrze! Więc idę do tego faceta, który szkodzi mi na każdym kroku w biurze i poza biurem i który opowiada szefom o mnie niestworzone historie i powiadam do niego:

— Życzę ci wszystkiego najlepszego.

Zbaraniał, proszę państwa, oglądnął mnie „od stóp do głów" i jąkając się, pyta:

— Co to za podstęp? Dlaczego ty właśnie życzysz mi wszystkiego najlepszego?

— Bo Nowy Rok. I taki zwyczaj! — i gorzki uśmiech przewinął się przez moje wargi.

On też gorzko uśmiechnął się i pokiwaliśmy głowami.

Po tym złożyło się „najlepsze życzenia" tej pyskatej dozorczyni, której sama twarz, sama, że powiem wytwornie, morda przyprawia mnie o mdłości; po tym sąsiadce, która jest szczęśliwą matką pięciu dzikusów — półindian, a pół-andrusów, których wrzaski sprawiają, że nienawidzę wszystkich „milusińskich na całym świecie"; po tym lekarzowi, którego rady prowadzą mnie stale i powoli do grobu; po tym mleczarce, która, o krowia ironio! sprzedając mi codzień litr zabielanej wody; po tym, na drugi dzień, złożyło się również „najlepsze życzenia" wszystkim wrogom dalekim i bliskim, wysłało się parę kartek upstrzonych cukierkowatymi słówkami a wreszcie...

Wreszcie najbliższa rodzina.

Nowy Rok.

Człowiek jest zły, jak pies po kąpieli.

Trzynastej pensji nie dostał.

Dwunastej też nie.

Z dziesiątą zalegają.

Przyjaciel ma nową przyjaciółkę. Tą przyjaciółką, naturalnie, nie jestem ja. Przyjaciółka niedawnego przyjaciela ma nowego lisa i nowe selskiny za 500 złotych.

Niech to szlag trafi!

Sernik się przypalił.

Braciszek żąda pożyczki i grozi szantażem.

Siostrzyczka porzuciła na Nowy Rok męża i wróciła do nas... do „swej najbliższej, najukochańszej rodziny"... Niech ją...

Druga siostrzyczka zapowiedziała, że nie zniesie pierwszej siostrzyczki w domu...

Siostrzyczka siostrzyczce odpowiada. Wtrąca się do kłótni braciszek. Wtrąca się papcio. Mamusia. I ja.

Awantura na całego!

A „Nowy Rok bieży"... Bieży i bieży.

Godzina 22-ga. Życzymy sobie jeszcze wszystkiego najgorszego. Godzina 23-cia: „żeby ten dom spłonął", „żebyśmy się zawalili", „żeby ci na twój kochany buziak pryszcze powyskakiwały", „żebyś stracił posadę", „żebyś..."

Godzina 24-ta

Nowy Rok Przybył.

Ścienny zegar wybija powoli godzinę.

Chwila wielkiej ciszy.

A po tym.

— Kochane moje dzieci — rozpoczyna mamcia, wtóruje jej papa a my wszyscy robimy tak słodkie minki, jak te trzy kotki z kreskówki Disney'a.

Jeszcze siostrzyczki poprawiają włosy. Jeszcze pierwsza siostrzyczka przypudrowuje zadrapanie. Braciszek wiąże krawat i...

— Wszystkiego dobrego życzę ci Basiu...

— ...Jasiu!

— ...Stasiu!

— ...Bronku!

— ...Mamciu!

— Papciu!

Ach, te zwyczaje. Życzymy sobie wszystkiego najlepszego, całujemy się gorąco, zachowując jednak część śliny na jutro, na ów dzień po Nowym Roku, kiedy już będzie można pluć na wszystko i na wszystkich.

Bo takie są nasze ludzkie, gorzkie, okrutne zwyczaje.

lela

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Wybory do Rady miejskiej w Tarnopolu

Jak już donieśliśmy, na dzień 5-go lutego 1939 wyznaczone zostały wybory do Rady miejskiej. Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej został mianowany sędzia okręgowy dr. Jan Kobieński. Miasto podzielono na dziewięć okręgów i zamianowano przewodniczącymi Okręgów wyborczych następujące osoby: w okręgu I. p. Wł. Zazula, w II-gim — Jan Szumski, w III-cim p. Zdzisław Myśliński, w IV. — prof. Karol Halski, w V. — inż. Antoni Sywelski, w VI. — p. Jan Tustanowski, w VII. — sędzia okręg. dr. Ignacy Czyrski, w VIII — mgr Grzegorz Mazur i w IX. — dyr. Roman Voit. Kadencja obecnej Rady Miejskiej upływa 16 lutego. Przed swym rozwiązaniem Rada uchwali budżet na rok 1939/40.

Z Jarosławia

Akcja Pomocy Zimowej

W myśl zarządzeń ogólno-polskiego komitetu P. Z. a przy poparciu p. starosty Kocóła, ukonstytuował się Powiatowy K. P. Z. w Jarosławiu, który rozciągnął swoją działalność na teren całego powiatu, za pośrednictwem miejskich i gromadzkich komisji opieki społecznej, działających w charakterze filii Powiatowego Komitetu. Akcja rozdzielcza komitetu rozpoczęła się z dniem 1 grudnia, obejmując około 300 rodzin bezrobotnych, w tym około 850 osób. Ilość bezrobotnych, zgłaszających się po pomoc zmniejszyła się w tym roku o 25 proc.

Akcja zbiórkowa rozpoczęła się pomyślnie. Zbiórka przeprowadzona od 3 do 8 grudnia przyniosła sumę około 1000 zł. Cyfra ta świadczy o zrozumieniu miejscowego społeczeństwa dla tej ważnej akcji.

W dalszym okresie komitet natrafiał na opór ze strony kupców żydowskich, u których daje się zauważyć zupełny niemal brak poczucia obywatelskiego. Sądzić należy, że czynniki miarodajne zmuszą opornych płatników do spełnienia obowiązku obywatelskiego. (Z. P.).

Z Przemyśla

ZWŁOKI KOBIETY NA TORZE. Na torze kolejowym między stacjami Hermanowice - Pikulice na trasie Chyrów-Przemyśl znaleziono zwłoki jakiejś młodej kobiety. W toku dochodzeń ustalono, że denatka nazywa się Anastazja Lylo, była żoną zarobnika i rzuciła się pod pociąg pod wpływem rozstroju nerwowego. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

GROŹNY POŻAR. W Hurku pow. Przemyśl, wybuchł z nieustalonej na razie przyczyny, groźny pożar w zagrodzie J. Zimonia, który strawił część domu mieszkalnego i stodołę. Straty są b. znaczne. Szkoda była częściowo ubezpieczona w P. Z. U. W. (H. N.)

URUCHOMIENIE NOWEGO TURBO-ZESPOŁU Po raz pierwszy od pięciu miesięcy zajaśniało w Przemyślu w całej pełni światło elektryczne. Po dłuższych zmaganiach udało się personelowi elektrowni pokonać trudności związane z uruchomieniem nowego turbo-zespołu, sprowadzonego przed dwoma miesiącami z Czechosłowacji. W związku z uruchomieniem turbo-zespołu cofnięte zostały wszelkie zakazy szerszego stosowania energii elektrycznej i obecnie MZE bez jakichkolwiek ograniczeń energii elektrycznej konsumentom dostarcza. Należy zauważyć, że od chwili przełączenia sieci oświetleniowej prądu zmiennego na nowy turbo-zespół światło jest znacznie jaśniejsze. Od dnia 2 marca 1939 rozpocznie się przełączanie sieci prądu stałego na prąd zmienny. Będzie ono przeprowadzone stopniowo i zostanie ukończone najpóźniej w połowie marca.

Z Czortkowa

ZAGADKOWA ŚMIERĆ LEKARZA W JAGIELNICY. Lekarz w Jagielnicy pow Czortków dr. Wład. Pruszyński zachorował nagle wśród objawów zatrucia i tegoż dnia zmarł. Według orzeczenia innego miejscowego lekarza, przyczyną śmierci mogło być zażycie dużej dawki morfiny lub innego środka trującego. Dochodzenia w toku.

Ze Zborowa

ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH W ZBOROWIE. W Zborowie odbył się zjazd przewodniczących komisyj rewizyjnych, kierowników i kasjerów sklepów Kółek Rolniczych z terenu powiatu zborowskiego. Omawiane były sposoby lustracji sklepów, sporządzenia zamknięć rachunkowych, zaprowadzenia wszędzie księgowości podwójnej, urządzania kursów zimowych itp.

Zjazd ten poprzedzony był kursem 6-dniowym dla kierowników i księgowych sklepów Kółek Rolniczych, z udziałem 13 kandydatów.

...program radjowy.

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA

Godz. 7.15 Kolęda „Nowy Rok bieży". — 7.20 Muzyka poranna. — 8.10 Lw. Program na dziś. — 8.15 Noworoczna gazetka rolnicza dla wsi. — 8.30 Lw. Poranek Rolnika. — 9.05 Muzyka popularna z płyt. — 9.25 „Śląscy betlejkarze", audycja muzyczno-słowna. — 10.00 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Międzynarodowa audycja noworoczna. — 13.20 Lw. Koncert Rozrywkowy w opr. W. Budzyńskiego. Wykonawcy: orkiestra Rozgł. Lwow. pod dyr. T. Seredyńskiego, soliści, oraz Szczepko i Tońko. — 14.45 Audycja dla dzieci. — 15.10 Lw. „Lwowska Warta" popularna audycja noworoczna. — 15.35 Lw. „Złota Księga Gmin". — 15.40 Audycja dla wsi. — 16.30 „Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok". — 17.30 Wspomnienia z Sylwestra. Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 18.10 Chwila Biura Studiów. — 19.00 Noworoczna audycja sportowa. — 19.35 Lw. Program na jutro. — 19.40 Lw. „Gospoda pod Lwem", audycja pióra W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.15 Audycje informacyjne. — 21.05 „Cyklon" powieść F. Goetla. — 21.20 Muzyka taneczna. — 21.40 „Telegramy noworoczne" wesoła audycja. — 22.20 Muzyka taneczna. — 23.55 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Florencja. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego.
17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
18.30 Ryga. „Błękitna maska" — operetka Raymonda.
19.00 Wiedeń. „Wolny Strzelec" — opera Webera.
19.10 Hamburg. „Carmen" — opera Bizeta.
19.30 Lipsk. Koncert noworoczny z Gewandhaus.
20.10 Frankfurt. „Wieszczka Bożego Narodzenia" — opera.
21.00 Mediolan. „Hrabia Luksemburg" — operetka Lehara.
21.30 Radio Paris. „Czarne domino" — opera kom. Aubera.
22.00 Strasburg. „Paganini" — operetka Lehara.
22.15 Sztokholm. „Lohengrin" — opera Wagnera (akt III).

PONIEDZIAŁEK 2. BM.

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa"; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 14.00 Lw. „Koncert życzeń". — 14.45 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Lw. Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gospodarcze. — 16.20 Kronika naukowa: „Nauki społeczne". — 16.35 Współczesna muzyka angielska. — 17.20 „Hiena" pogadanka. — 17.30 Koncert kameralny. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Lwowskie warsztaty naukowe" — „Najpiękniejsza skała w Polsce" odczyt dr J. Tokarskiego, prof. U. J. K. — 18.20 Lw. Aktualności — 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteor. Wiad. sportowe Program na jutro. — 21.00 „Cyklon" powieść F. Goetla. — 21.15 Recital fortepianowy. — 21.40 Nowości literackie. — 22.00 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.05 Lw. „Wśród domów Starego Lwowa" — pogadanka. — 22.20 Lw. „Boże Narodzenie w różnych krajach", reportaż muzyczny. — 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. — 23.05 Lw. Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.15 Radio Romania. „Bastien i Bastienne" — opera Mozarta.
21.00 Bruksela Franc. „Pieśń szczęścia" operetka.
21.30 Radio Paris. Wieczór oper.
21.30 Lille. Koncert symfoniczny.

NIE BĘDZIESZ MIAŁ SPOKOJU PÓKI NIE SPŁACISZ DANINY NA POMOC ZIMOWĄ

Z Buczacza

O LEPSZE ŚWIATŁO W BUCZACZU. Gmina buczacka, budując nową elektrownię, zawarła przy uzyskiwaniu prawa wodnego ugodę z właścicielami młyna na rzece Strypie, mocą której odstąpiła dotychczasowym eksploatatorom siły wodnej prawie połowę faktycznej produkcji prądu. Pozostała ilość prądu jest tak mała, że w okresie zimowym wystarcza jedynie na sporadyczne oświetlanie mieszkań, podczas gdy ulice toną w ciemnościach. W dodatku Zarząd Miejski jest wobec przeciążenia elektrowni zmuszony do wyłączania poszczególnych linii oświetleniowych w najbardziej nieoczekiwanych i nieodpowiednich momentach, jak np. podczas wieczoru wigilijnego, co powoduje chaos oświetleniowy i ogólne niezadowolenie. Mieszkańcy Buczacza spodziewają się, że Zarząd Gminy potrafi rozwiązać wkrótce sprawę elektrowni zgodnie z interesami miasta i jego mieszkańców.

Z Drohobycza

PRACOWNIK UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ SKAZANY ZA FAŁSZERSTWO. Olga Łucyszyn z Drohobycza w obawie, by mąż jej nie zabrał oszczędności złożonych na książeczce wkładkowej Banku Gosp. Kraj. poprosiła swego szwagra Michała Tchórza, pracownika Ubezpieczalni Społ. w Drohobyczu, aby tę książeczkę jej przechował. Tchórz nadużył zaufania Olgi Łucyszyn i pieniądze w kwocie 700 zł. podjął z kasy, a następnie podrobił książeczkę, wypisując własnoręcznie cyfrę 700 zł. Sprawa się wydała, a epilogiem jej była rozprawa sądowa, w czasie której Tchórz został skazany na półtora roku więzienia z zawieszeniem.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

OKAZIA INWENTARZOWA!

Dostosowując się do potrzeb obecnej doby, postanowiłem wszelkie obuwie najlepszych fabryk zagranicznych którego z powodu ograniczonego przywozu z zagranicy nie dosortuję, sprzedać po cenach znacznie zniżonych.

Obuwie przeznaczone do tej sprzedaży jest marki: **Bally-Szwajcaria Bally-Wiedeń, For- ver, Berno, Al.-Rig t — Trebic, robus,** jakoteż innych słynnych marek krajowych.

SZWEDZKIE KALOSZE i ŚNIEGOWCE marki fretora również są objęte tą sprzedażą.

CENY SĄ ZNIŻONE od 10% do 35% zależnie od rodzaju.

P. T. Klientela może się łatwo przekonać, jaką może osiągnąć korzyść z tej nadzwyczajnej sprzedaży.

GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA
I. SCHLEIER
4030 **Lwów, Legionów 35.**

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PĄCZKI
codziennie świeże. Cukiernia Europejska, St. Wohnout, Hetmańska 6. 11078

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne. — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

JADALNIĘ
z orzecha kaukaskiego sprzeda pracownia stolarska, Asnyka 15. 11066

PIANINO
sprzedam lub zamienię za fortepian, Kurkowa 5. m. 25. 11073

NA NOWY ROK
KSIĄŻKA najpiękniejszy podarunek wybrać w **księgarni Małopolskiej, Lwów, ul. Akademicka 16.** 3933



Ryby, drób, dziczyznę, poleca
M. WIRGA
Lwów, ul. Sienkiewicza 3 tel. 105-56 — (za hotelem George'a). 3980

FUTRO
nowe, męskie, okazyjnie do sprzedania, ul. Józefa 7, pracownia futer. 11067

PRZYBORNIKI
Suwaki logarytmiczne
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511 406

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

TRZY FRONTOWE POKOJE
komfort. Kopernika 42a, II

5 PIĘKNYCH,
ciepłych pokoi, Kadecka 4, system korytarzowy. 10989

PRZEPIĘKNE
mieszkanie pięciopokojowe zpn. na całym pierwszym piętrze. Komfort nowoczesny. Wejście wprost, na piękny ogród. Wiadomość: Tarnowskiego 35/II. (Telefon 261-98). 11055

POKÓJ
z utrzymaniem 1—2 osobowy do wynajęcia. Batorego 34, m. 4. 11071

TRZYPOKOJOWE
komfortowe, oraz garsoniera umeblowana tanio do wynajęcia. Pułaskiego 9. 11070

MIESZKANIE
dla pań z utrzymaniem, bez. Franciszkańska 7, m. 7. 11072

Wolne posady

SEKRETARKA
pisząca szybko na maszynie ze stenografią i odpowiednią praktyką poszukiwana. Języki obce pożądane lecz nie konieczne. Oferty z życiorysem i fotografią do Admin. „Fotografia". 11075

PRZEDSTAWICIELE-SPRZEDAWCY w każdej miejscowości potrzebni, — artykuł pierwszej potrzeby. „Natychmiast". Lwów, skrytka pocztowa 259. 11077



Najpiękniejsze oliniańskie KILIMY własnego wyrobu
poleca fabryczny skład
ST. GAŁANA Lwów, Sykstuska 20 (róg Kościuszki)
Niskie ceny. — Sprzedaż gotówkowa i ratalna. Przyjmujemy Obligacje Pożyczki Narodowej i inne papiery wartościowe.
3964
Specjalność firmy: półgobelinowe portiery, kapy na łóżka i stoły

PERSKIE
dywany likwiduję; najlepsze, najpiękniejsze Febrisy, Kirmany, Bochary, Sułtany, Sumaki, Jedwabne itd., wymiary od dwóch do dwudziestu metrów kwadratowych. Koszla, Lwów, pl. Akademicki 4. 11048

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11079

Czytajcie „Dziennik Polski"

Książki

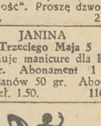
NAJTAŃSZE
źródło okazji książkowych „Tani Bazar Książki" plac Halicki 14, na piętrze. 11042

Różne

Inż. MIKOŚ EDWARD
Horochów, gdzie obecnie? Podać: Pietruszewski: Lwów, Halicka 20. 11076

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2150

JANINA
Trzeciego Maja 5
wykonuje manicure dla Pań 30 gr. Abonament 1 zł. Dla Panów 50 gr. Abonament zł. 1.50. 11074



NIE WYRZUCAJCIE
zniszczonych przedmiotów, — fachowo naprawia starannie i posrebrza trwale „Galwanoplater" — Kopernika 14. 3941

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 11052

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12
3622

POMOC LEKARSKA

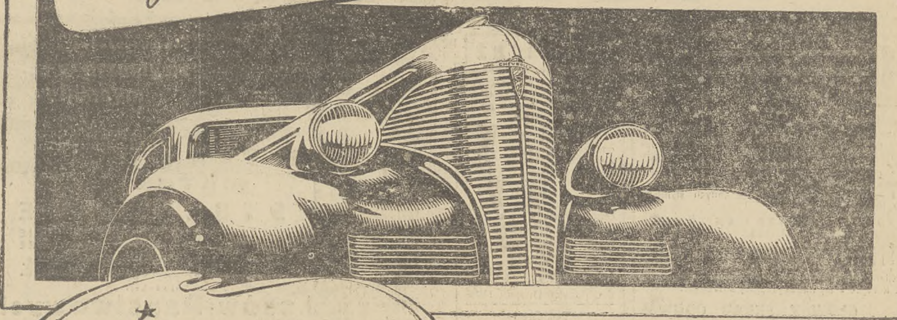
Sanatorium „VITA"
LWÓW, 29 LISTOPADA 22. Tel. 277-07 i 273-03

ODDZIAŁY: położniczo-ginekologiczny, chirurgiczny wewnętrzny i dziecięcy. Pracownia roentgenologiczna pod kierownictwem W. P. Dra Emila Meiselsa. Najbardziej nowoczesny komfort. Ceny od Zł. 10 dziennie. Własne auto sanitarne dla przewożenia chorych. Tanie 10 dniowe ryczałty porodowe.

ZA ZARZĄD:
Prof. Dr H. Hilarowicz **Dr Ignacy Schwarz**

Odpis sentencji wyroku

II. Ka. 511/37. Sentencja wyroku. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Dnia 22. czerwca 1937. Sąd Okręgowy w Czortkowie w Wydziale Odwoławczym karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: Sędzia S. O. A. Jednak, protokolant apl. s. B. Mosingiewicz przy udziale pełnomocnika oskarżyciela prywatnego po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 1937 sprawy Ludwika Horodyskiego oskarżonego z art. 255 § 1 k. k. z powodu apelacji założonej przez oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Grodzkiego w Czortkowie z dnia 26 kwietnia 1937 Nr. IV. Kg. 284/37: I) Uchyla zaskarżony wyrok w ustępie dotyczącym zniewagi z art. 255 § 1 k. k. i wydaje nowe orzeczenie tej treści: 1) oskarżony Ludwik Horodyski winien jest, że dnia 13 marca 1937 w Kolendzianach w toku procesu prowizorialnego z powództwa oskarżonego przeciw oskarżycielowi prywatnemu Ziemskiemu Towarzystwu Parcelacyjnemu S. A. we Lwowie pomówił Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne swoim wyrażeniem się, że „za pieniądze można wszystko zrobić" i że „przekupili" o takie postępowanie, które może oskarżyciela prywatnego narazić na utratę zaufania i poniżyć w opinii publicznej — 2) Czyn ten stanowi występek z art. 255 § 1 k. k. — 3) Skazuje oskarżonego Ludwika Horodyskiego za czyn powyższy w myśl art. 255 § 1 k. k. na karę aresztu przez dwa tygodnie i na grzywnę w kwocie 25 zł., którą w razie zaistnienia warunków nieściągalności z art. 43 k. k. zastąpi kara aresztu przez 2 (dwa) dni, zawieszając zarazem warunkowo wykonanie zasadniczej kary pozbawienia wolności w myśl art. 61 k. k. na przeciąg 2 (dwóch) lat. — 4) Na zasadzie art. 255 § 3 k. k. wyrok niniejszy winien być ogłoszony na koszt skazanego w czasopismach „Dzienniku Polskim" i „Ilustrowanym Kurierze Codziennym". — II) na zasadzie art. 578 § 1 i 2 k. p. k. zasądza od skazanego na rzecz Skarbu Państwa i oskarżyciela prywatnego koszty postępowania: I i II. instancji, a na zasadzie art. 79 poks. nakłada na skazanego obowiązek uiszczenia opłaty sądowej I-szej Instancji w kwocie 7 zł. 50 gr. i II-giej instancji w kwocie 7 zł. 50 gr. — A. Jednak w. r. Za zgodność: J. Hoffman w. r. J. Hoffman kierownik sekretariatu. Wyrok niniejszy jest prawomocny i wykonalny. Sekretariat Sądu Grodzkiego O. IV. Czortków, dnia 22 listopada 1938. Pieczęć okrągła. Sąd Grodzki w Czortkowie. J. Hoffman w. r. J. Hoffman kierownik sekretariatu. Dnia 7 grudnia 1938. Sąd Grodzki w Czortkowie zaleca i rozkazuje wszystkim urzędom i osobom, których to dotyczyć może, aby postanowienie tytułu niniejszego wykonały, oraz gdy o to prawnie wezwane będą, udzieliły pomocy. Koszta przyznano 4 zł. 70 gr. Tytuł wydano Ziemskiemu Towarzystwu Parcelacyjnemu S. A. we Lwowie do rąk adw. Ludwika Grzybowskiego. Pieczęć okrągła: Sąd Grodzki w Czortkowie. Koerner w. r. Dr. I. Koerner — Sędzia grodzki. — Za zgodność: Mr. Ludwik Grzybowski, adwokat w Czortkowie. 4036



CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.